Nr. 245. Wtorek 27 Października 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazewe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Ru. Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 listopada 1885 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 października 1885.

Dnia 14 października 1885 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XLVI zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 144. Rozporządzenie ministerstw skarbu i handlu z dnia 13 września 1885 roku, o urządzeniu urzędu celnego w Hermsdorf i o zmianie prerogatyw urzędu celnego w Kunersdorf.

Nr. 145. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 22 września 1885 roku, o upoważnieniu c. k. podrzędnego urzędu celnego I w Eisenstein do wolnego od cła ekspedyowania wysłanych naprzód lub w uzupełnieniu przedmiotów podróżnych.

Nr. 146. Rozporządzenie ministerstw skarbu i handlu z dnia 24 września 1885 roku, o różnicy na wadze przy ocleniu kawy w tak zwanych patentowanych beczkach.

Nr. 147. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 25 września 1885 roku, o upoważnieniu podrzędnego urzędu celnego I Heinersdorf do ekspedyowania przędzy bawełnianej T. nr. 124 c. ogólnej taryfy celnej z dnia 25 maja 1882 r., w ilości nieograniczonej

Nr. 148. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 września 1885 roku, którem oznaczono kwotę, jaką uiścić mają więźniowie w zakładach karnych z codziennego zarobku swego na poczet kosztów wykonania kary za lata 1886, 1887 i 1888.

Nr. 149. Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia i ministra skarbu z dnia 30 września 1885 roku, zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia wykonawczego z dnia 2 lipca 1885 r., (dz. u. p. nr. 99) do ustawy z dnia 19 kwietnia 1885 r. (dz. u. p. nr. 47) o prowizorycznem poprawieniu dotacyi katolickich duszpasterzy.

Nr. 150 Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 2 października 1885 r., o upoważnieniu znajdującej się w Kraszna ekspozytury król. węgierskiego podrzędnego urzędu celnego I w Bodza, do nieograniczonego oclenia potażu (T. nr. 321 a).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 października.

Uzyskana we Francyi przy drugim terminie wyborczym jednomyślność republikańska, jest jedynym powodem otuchy kół interesowanych, wobec łatwego do przewidzenia rozbicia, skoro Izby się zbiorą. Czyż bowiem jednomyślność owa da się dłużej utrzymać? Odpowiedź na to pytanie nie może być wątpliwą, gdy się uwzględni zapowiadane już teraz pretensye radykałów, z któremi zamierzają wystąpić w Izbie. Przecież rzeczą jest jasną, iż oportuniści nie będą mogli popierać wniosku frakcyi skrajnej, domagającego się aktu oskarżenia przeciw byłemu prezesowi gabinetu, p. J. Ferry'emu. A żądanie to nie jest jedyną przyczyną rozdwojenia. Radykalni przyrzekali w swych minifestach do wyborców rewizyę konstytucyi, zwołanie konstytuanty, zniesienie senatu, wolny wybór sędziów i wiele innych rzeczy, przechodzących z politycznego na pole religijno-polityczne. Według zapowiedzi dzienników skrajnych, deputowani tego stronnictwa żądać będą dyskusyi nad temi punktami swego programu. Są to właśnie punkta, których usunięcia żądali umiarkowani republikanie, przewidując nie bez słuszności, że chęć przeprowadzenia podobnego programu, może zakwestyonować nietylko istnienie gabinetu ale i samej formy rządu. Zwolennicy reform radykalnych nie wierzą w to i nie liczą się wcale z poważną opinią stronnictwa konserwatywnego. A jednak obecnie, po sprawdzeniu głosów, które oddano w ogóle we Francyi dwom głównym stronnictwom, stosunek tych głosów powinienby skłonić do rozwagi i te nawet żywioły, które nie zwykły liczyć się ściśle z opinią kraju. Wszakże wybory ostatnie okazały, że na wybranych kandydatów monarchicznych, oddano ogółem trzy miliony głosów; taką samą liczbę pozyskali i umiarkowani kandydaci republikańscy, lecz dopiero po rozwinięciu silnej agitacyi, po represyach i zarządzeniach w drodze administracyjnej Cyfry powyższe i towarzyszące zebraniu owych głosów okoliczności, są bardzo wymowne i pouczające. Kraj żąda przedewszystkiem stosunków normalnych, wyraża większe zaufanie do monarchicznej formy rządu, a dopiero w drugim rzędzie, po wyraźnych oświadczeniach i obietnicach republiki umiarkowanej, przystaje zresztą i na nią, ale jakby tolerował ją tylko, jakby pragnął ostatniej jeszcze próby Frakcye radykalne ogłaszają wprawdzie z tryumfem, że wpływ ich się wzmocnił, że siódmy milion głosów w wyborach przypadł im w udziale, ale nie dodają, że głosy te uzyskane zostały za pomocą szalonych obietnic, na które nie zgodzą się ani monarchiści, ani republika umiarkowana. Radykalni twierdzą, że przyczyną ich niezupełnego powodzenia była opieszałość władz oportunistycznych, że przy silniejszem poparciu byliby zwyciężyli i urzeczywistnili swoją mrzonkę republiki poprawnej, chociaż powszechnie wiadomo, że i to częściowe zwycięztwo odnieśli tylko dzięki poparciu republikanów umiarkowanych, którzy się obawiali zwycięztwa monarchistów.

Z rzeczywistego więc stanu rzeczy wynika, że kraj zrobił krok naprzód, ale nie w kierunku skrajnym, jak to wmówić chcą frakcye radykalne, ale stanowczo w kierunku zachowawczym. W takiem położeniu i w przewidywaniu oczywistych starć bardzo żywych, wykluczoną jest możność jakiegokolwiek programu rządowego, z którymby gabinet mógł wystąpić w Izbie. Jeżeli gabinet republikański zdoła utrzymać znośne choćby warunki dla dalszej administracyi w duchu dotychczasowym, to jest, w duchu unikania kwestyi: czy republika, czy monarchia — to zrobi już bardzo wiele. Czy jednak kwestyi tej nie narzuci namiętność samych radykałów, niedaleka przyszłość okaże.

Z Rady państwa.

Mowa dep. ks. Jerzego Czartoryskiego, jako generalnego mowcy prawicy, wypowiedziana w Izbie deputowanych d. 21 października b. r. podczas ogólnej dyskusyi adresowej.

Dobrze uzasadniony obyczaj parlamentarny uważa za rzecz niewłaściwą, aby wciągać do dyskusyi rozprawy innej Izby. Niech mi jednak wolno będzie tyle wspomnieć, że Izba panów w swej dyskusyi adresowej dała dobry, dzielny przykład, jak taką dyskusyę prowadzić należy; mówię o izbie panów, jako o całości, gdyż mam na myśli oba stronnictwa, które równie tam, jak w naszej Izbie są reprezentowane. Powiadam, iż dobry przykład nam dano, gdyż dyskusya w Izbie panów tak co do formy, jak treści, zastosowaną była do ważności przedmiotu i powagi sytuacyi; co do formy, gdyż ton jej był na wskroś poważnym, a co do treści, gdyż przywiedzione tam argumenta skupiały się około właściwego punktu spornego. Leży w naturze rzeczy, iż w naszej Izbie nie da się to w całej pełni przeprowadzić; leży to w naturze rzeczy, stosunków i charakteru ludzkiego. Po wypadkach ubiegłej sesyi, po żywem zetknięciu się z wyborcami, po wielu wrażeniach, jakie kraj ojczysty w deputowanym wywołuje —

---

7)

ŚLUBNA OBRĄCZKA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Karolina pierwsza zaczęła mówić.

— Rada jestem — rzekła, przeciągając rękę po czole — żeś się już pani dowiedziała prawdy i... nie przezemnie.

Nie raz już przychodziło mi na myśl aby to pani powiedzieć... ale mówiłam sobie zawsze, po co! cóż ją to może obchodzić, czy ten człowiek nazywa się moim wujem, dziadkiem, czy mężem, kiedy i dla mnie samej jest on w gruncie tylko biednym samotnym starcem, potrzebującym mojej opieki. Cóż to znaczy nazwa? Była i jest pustym dźwiękiem, ale ja się do niej przyznawać przed ludźmi nie chcę. Czuję dobrze, jak dziko przedstawiać się musi taki stosunek, jak różne budzić domysły. Pani sama patrzyłaś na mnie przez chwilę jak na bohaterkę sensacyjnego dramatu. Tymczasem trudno o przeszłość mniej obfitą w zajmujące, romantyczne epizody, niż moja, a jednak całe moje życie było jedną straszną walką. Ale widzi pani, los i ja byliśmy jak ci dwaj zapaśnicy co zdają się stać nieporuszeni na miejscu, w chwili gdy się najbardziej mocują dlatego, że siły ich są równe. Widz patrzy i ziewa, a im muskuły pękają i krew pali się w naprężonych żyłach....

— Jak komu — rzekłam żywo — we mnie w każdym razie nie znajdzie pani ziewającej słuchaczki.

Karolina westchnęła ciężko.

— A więc dobrze — rzekła. — Uprzedzam tylko, że jeśli się pani spodziewasz czegoś ciekawego, to się zawiedziesz.

Poprawiłam się na kanapie tym mimowolnym ruchem, jakim przysposabiamy się do wygodnego słuchania, a ona tak mówić zaczęła:

— Zdarzyło się pani może spotkać rodziny, w których jedna osoba jest przedmiotem szczególnej miłości, starań i myśli? Czasem bywa nią jedno z dzieci, czasem jedno z rodziców. U nas takim Beniaminkiem była moja matka. Ojciec kochał ją szalenie, ja ubóstwiałam bałwochwalczo, młodsza siostra, najśmielsza z nią, jako jej faworytka, pieściła ją po całych dniach. Wszystko troje patrzyliśmy jej tylko w oczy, i zgadywali najdrobniejsze chęci.

Bo też to była taka dziwnie wątła, delikatna i cudna istota, że niepodobna się z nią było obchodzić jak z człowiekiem, lecz jak z kwiatem lub filigranowem cackiem Poszła za mąż w siedmnastym roku życia, i wyglądała na panienkę, wówczas kiedy ja już dorastałam. Była pieszczoną jedynaczką w domu swoich rodziców i taką pozostała zawsze. Gospodarstwo oddała w ręce babki, która po rychłej śmierci dziadka zamieszkała przy nas; mąż myślał o wszystkich jej potrzebach i przyjemnościach, dzieci dostarczały jej tylko pociech i rozrywek.

Gdyśmy były małe, stroiła nas jak laleczki, i bawiła się nami; wykształceniem mojem, — bo siostra znacznie młodszą odemnie była — kierował ojciec, człowiek wielkiego rozumu i serca. Jemu zawdzięczam gruntowne i poważne wiadomości, jakiemi wzbogaciłam mój umysł żywy i żądny wiedzy.

O ile matka moja miała w sobie jakąś wschodnią, leniwą miękkość i ociężałość, o ile przez całe życie była łagodnem ślicznem, niepraktycznem dzieckiem, o tyle ja rosłam na czynną, energiczną i stanowczą kobietę. Było coś męskiego na dnie mego charakteru, chociaż serce dał mi Bóg na wskroś niewieście. Roztkliwiałam się z łatwością, lubiłam pielęgnować dzieci i wszystkie słabe istoty, i marzyłam o poświęceniach dla ukochanych jak o najwyższych rozkoszach.

Ojciec mój był bardzo wziętym doktorem i miał ogromne dochody, ale utrzymanie domu pochłaniało je w zupełności. Zajmowaliśmy wykwintny apartament na pierwszem piętrze: buduar mojej matki był jednym z najpiękniejszych w całej Warszawie, a jej tualety balowe i wyścigowe stanowiły przedmiot zachwytów kuryerowych sprawozdań. Kiedy byłam małą, obiecywała mi za największą nagrodę, że przyjdzie mi się pokazać przed wyjazdem na jaką zabawę Ja wówczas przez cały dzień starałam się być bardzo grzeczną, a kiedy już mnie ułożono w łóżeczku, ona stawała nademną w obłokach gazy i koronek, bo aksamity za ciężkie były dla jej delikatnych kształtów, podawała mi swoje obnażone rączki, okute w drogocenne bransolety i trzęsła aureolą swych jasnych loczków nad moją senną twarzyczką. Nie lękała się, abym ją pogniotła, o nie! lekceważyła zarówno stroje jak pieniądze, za które je kupowała; pozwoliła mi wodzić rękami po swych ślicznych ramionach, obejmować się za szyję, na której połyskiwały brylanty, a potem odchodziła lekko szeleszcząc trenem, a ja zasypiałam i śniłam o mojej pięknej mamie, jak o nadziemskiem zjawisku.

Kochała namiętnie kwiaty, i to jedno dziedzictwo zostało mi po niej.

Czasem ojciec, wysoki i silny mężczyzna, brał ją żartobliwie na ręce i nosił po pokoju. Ona bawiła się z jego czarnemi włosami, śmiejąc się jak dziecko, a my z siostrą całowałyśmy na wyścigi jej maleńkie nóżki, z których spadały zawsze za duże pantofelki.

Ach Pani! trudno sobie wyobrazić szczęśliwszą nad naszą rodzinę. Tworzyliśmy wszystko czworo harmonijny akord uczuć, usposobień i potrzeb, dopełniających się wzajemnie.

Lecz nagle pękła jedna struna w tym akordzie.

Ojciec mój w pełni lat męskich i pożytecznej na polu nauki działalności, umarł tragiczną śmiercią z gangreny, od małej ranki, jaką sam sobie przy operacyi zadał. Miałam już wtedy lat ośmnaście i mogłam ocenić cały ogrom straty, jaka nas dotknęła. Rozpaczając nad jego trumną, myślałam jednocześnie z niemniejszym bolem, co się stanie z temi dwoma istotami, które tak kochał, a które teraz były dla mnie wszystkiem. Znałam o tyle nasz stan majątkowy, aby wiedzieć, że grom ten zdruzgotał zarówno nasze szczęście domowe, i nasz byt materyalny.

Nie omyliłam się.

Gdy po ochłonięciu z pierwszych ciężkich wrażeń sieroctwa i żałoby, przyszło rozejrzeć się w interesach i pomyśleć o dalszem życiu, pokazało się, że od nędzy dzielą nas tylko szczątki dotychczasowej zamożności. Położenie nasze podobnem było do owego nagiego gruntu, na którym już dom nie stoi, ale którego jeszcze z pod gruzów nie widać. Zostałyśmy na świecie same cztery

a dodajcie do tego jeszcze panowie intenzywny ruch wyborczy, a wówczas zrozumiecie, że skoro posłowie tu przybędą, opanowuje ich usposobienie, które nie zawsze daje ten spokój, jakiegoby życzyćby należało, ale który osiągnąć trudno. Nie może też być inaczej, bo staje się to niemal koniecznem, iż w wygłaszanych tu mowach zapuszczają się niektórzy w drobniejsze, nie chcę powiedzieć w drobnostkowe stosunki, gdyż wielkie i małe, ważne i nieważne wspominanem bywa i że uwaga Izby wskutek tego niekiedy odwraca się od właściwego przedmiotu, który ma być omawianym.

Przesunąłbym przed oczy wasze, moi panowie, formalny kalejdoskop najróżnorodniejszych rzeczy, gdybym chciał wspominać o tem wszystkiem, co w toku dyskusyi wypowiedziano z obu stron Izby, gdybym chciał wspominać o tem bądź w pochwalny bądź w ganiący sposób. Pozwólcie mi jednak, moi panowie, uczynić tylko jedną krótką uwagę, której pominąć nie mogę. Podobało się wczoraj jednemu p. deputowanemu z tamtej (lewej) strony Izby, wciągnąć w dyskusyę regulacyę rzek galicyjskich, a przytem wyjść z rozmaitych przypuszczeń; a mianowicie, jakoby sumy o których wszyscy wiecie, iż mają być dopiero uchwalone, w części zostały już użyte, w części użyte być mają na cele, właściwemu przedmiotowi obce. Mam przekonanie, że te przypuszczenia, które p. deputowany zresztą nieco lekkomyślnie wypowiedział, polegają tylko na domysłach, na zupełnie nieprawdziwych i fałszywych donosach. Ale ponieważ zarzut ten, przypuszczenie to nie jest przeciw nam skierowane lecz przeciw Rządowi, przeto przypuszczam, iż znajdzie się sposobność do dania należytej odpowiedzi ze strony Rządu i dlatego nie będę się dalej tą sprawą zajmował. (*Bardzo dobrze! po prawicy*).

Powiedziałem, że nie będę wchodził w wiele szczegółów, tego, co wczoraj tu wypowiedziano, bo głównem zadaniem generalnego mowcy jest streszczać się. Muszę więc prosić moich przyjaciół, kolegów i członków wspólnego stronnictwa, aby mi wybaczyli, jeśli cośkolwiek z tego opuszczę, co wielu z nich niewątpliwie lepiej odemnie odeprzeć byłoby chciało; będę szczęśliwym, jeśli zdołam podać tutaj wyraz ogólnego poglądu mego obozu.

Po mowie generalnego mowcy z przeciwnej strony Izby, muszę najpierw wyrazić moje zadziwienie, że on, którego t[illegible] znamy jako jednego z najtęższych mowców Izby, i t[illegible] nietylko jako szermierza parlamentarnego, ale jako prawdziwego mowcę politycznego, który lubi wejść w grunt kwestyi, teraz zaś *nota bene* jako generalny mowca nie zajmował się tem co jest właściwym przedmiotem naszych rozpraw, to jest rozbiorem fundamentalnych zasad, według których ma być Państwo rządzone, że tego tematu mówię, będącego głównym dla nas problematem, dotknął zaledwie w końcowych wywodach, gdy siedm ósmych części swej mowy poświęcił sprawom sporu niemiecko-czeskiego. (*Oklaski z prawicy*)

Raduję się z tego, gdyż byłoby mi o wiele trudniej, niż jest teraz, zmierzyć się z tak wprawnym mężem parlamentarnym. Zajmował się on bowiem przeważnie przedmiotem, o którym ja szczegółowego sądu wydać nie jestem w stanie, gdyż nie znam dość blisko stosunków, a powtóre, że gdybym chciał w te wszystkie szczegóły wchodzić, musiałbym sześć razy jeszcze dłużej o nich mówić, niż on mówił. Zaczął on od przypomnienia usposobień, jakie w tej Izbie panowały w roku 1879 na początku naszej ówczesnej pracy. Otóż jest to, że użyję znanego już wyrażenia, kwestya zapatrywania. Mowca starał się dowieść, że wówczas w jego stronnictwie panowało usposobienie pojednawcze. Pozwolę sobie być w tej mierze przeciwnego zdania. Odwołuję się do pamięci tych panów kolegów, którzy z nami wówczas wstąpili do Izby, że wówczas położenie zdawało się być dla nas większości bardzo jeszcze wątpliwe, tak, żeśmy zaledwie wiedzieli, czy będziemy mieli większość, i że dlatego występowaliśmy bez wielkiej pewności, jeśli nie z obawą; a właśnie owo stanowisko ostre i nieprzejednane, jakie panowało na ławach lewicy, silniej nas zjednoczyło, stworzyło z nas większość, i to spowodowało, że stosunki tak się rozwinęły, jak one są dzisiaj.

Było to usposobienie tak nieprzejednane i wyzywające *a priori*, że ci członkowie gabinetu ówczesnego, którzy poniekąd do was panowie z lewicy należeli, w czasie trwania sesyi parlamentarnej zmuszeni byli ustąpić, nie wobec naszej, ale waszej nieufności. (*Oklaski z prawicy.*) Czy to jest dowodem *a priori* pojednawczego usposobienia? o tem pozwalam sobie wątpić.

Następnie szanowny mowca generalny mówił o wszystkiem, co w ciągu rozpraw adresowych może być podniesione, mówił o czynności konserwatywnego stronnictwa i duchowieństwa w rzeczach reform gospodarczych. Nie będziecie mi panowie mieli za złe, że ja to wszystko pominę, gdyż najpierw zapatrywania nasze w wielu punktach niezupełnie są jednakowe, a powtóre, że towarzysze moi z tej strony Izby, specyalnie zaczepieni, znajdą niewątpliwie sposobność obronienia się i wyłożenia swych myśli. Gdzieżby nas to zresztą zaprowadziło, gdybyśmy wszystkie ustawy jakie tu w poprzedniej sesyi uchwalone były, mieli brać pod rozbiór; nadto dodać winienem, że poprzedni mowca mówił o czynnościach komisyj parlamentarnych i przedstawiał ich historyę ze swojego o-zywiście stanowiska. Otóż ja nie należałem do tych komisyj i nie mógłbym odpowiedzieć z potrzebną znajomością przedmiotu.

Następnie szanowny mowca zajmował się ogólną polityką finansową i podatkową rządu. Sądzę, że rozprawy budżetowe dadzą sposobność, zarówno tej stronie Izby, jak i z ławy ministeryalnej dać na to należną odpowiedź. Mówił dalej o czeskich stosunkach. W następstwie wczorajszej i onegdajszej dyskusyi byłbym bez tego zmuszony przejść do tej kwestyi. Powiecie panowie, że ja z góry uprzedzone zajmuję stanowisko. Jeden z autorów niemieckich powiedział: jedyna bezstronność do jakiej człowiek jest zdolnym, jest to mieć świadomość o swej parcyalności.

Jest rzeczą naturalną, że nas ściślejsze łączą węzły z naszymi słowiańskimi współplemieńcami, ale mogę was zapewnić, za siebie szczegółowo, ale i za nas wszystkich tutaj, oraz naszych niemieckich przyjaciół politycznych, że patrzymy na tę sprawę okiem bezstronnem, że bierzemy pod uwagę, kto gdzie rozpoczął spór, kto go dalej prowadzi, kto go chce zakończyć — jak ten spór powstał, czy jest w tem wina Rządu albo tej strony Izby lub tamtej — i nietylko badamy ogólne stanowisko, nietylko genesis wszystkich tych walk, które daleko sięgają, ale każdy pojedyńczy wypadek.

Darujcie, że i w tej kwestyi ograniczę się na ogólnych uwagach. Powiem wam moje wrażenie może być mylne, jakie na mnie ta sprawa wywiera, powiem wam moje indywidualne zdanie. Wrażenie jakiego doznałem szczególnie przy ostatnich rozprawach, a mianowicie, że gwałtowne, nader gwałtowne są i za gwałtowne skargi z lewicy, ze strony panów Niemców z Czech w tej kwestyi, a że z tej prawej strony niechcę powiedzieć, żeby wszystko było słusznem, ale miało ton obrony i odparcia. (*Bardzo słusznie z prawicy*) Nie jest to zresztą mojem tylko zdaniem ale to jest faktem, że słowiańscy przedstawiciele Czech, odkąd należą do większości, nie przy jednej sposobności podawali Niemcom z Czech rękę do porozumienia. (*tak jest z prawicy*) do pojednania, przynajmniej do kompromisu, a choćby do *modus vivendi* i to w takich wypadkach, gdy chodziło o wybory i inne ważne okoliczności, a mniemam, że mogę stwierdzić inny fakt, że z tamtej strony nietylko w tej Izbie, ale przez Niemców czeskich wogóle, czy wtedy, gdyście panowie byli w większości, czy odkąd jesteście w mniejszości, zawsze odtrącano podobny krok. (*Tak jest! z prawicy*).

Pan mowca generalny na końcu swych wywodów przystąpił do właściwego przedmiotu, przynajmniej do tego, co ja za przedmiot niniejszych rozpraw uważam. Zauważyłem już, że w szczegóły, które inni panowie mowcy przywiedli, ja zapuszczać się nie mogę. Muszę zakreślić sobie granice, abym nie wpadł w drobiazgi i nie wypowiedział moich podmiotowych, osobistych poglądów; będąc mandantem mojego stronnictwa i jako taki przemawiając, muszę zakreślić sobie granicę, abym nie przemawiał wyłącznie jako Polak, w tych ciężkich dla nas czasach, tak ciężkich, że trzeba sobie przymus zadać, aby tego nie wyrazić, czem serce przepełnione, co pali na ustach. (*Poruszenie, oklaski na prawicy*).

Panowie! przedmiot rozpraw sięga daleko poza zwykłą miarę kwestyi na porządku dziennym. Chodzi o odpowiedź na Cesarską Mowę Tronową, a jeśli Mowa Tronowa ma być uważaną jako program Rządu, to odpowiedź powinna mieć znaczenie programu większości. A jeśli Mowy Tronowej którąśmy świeżo słyszeli, nie weźmiemy za oderwany akt, ale w związku z tem, co nastąpiło i z tem, co w imieniu Rządu tu już było wypowiedziane, mianowicie z Mową Tronową 1879 roku i z Mową Tronową przy zamknięciu ostatniej sesyi, to musimy obecny projekt adresu odnieść do projektu adresu z 1879 r. Wtedy powinny być wypowiedziane podstawowe zasady, na których ma się dalsze zachowanie opierać.

Wiem, że są koła, gdzie niechętnie przyjmują takie teoretyczne rozprawy. W ostatnich latach powstał nowy komunał o większej wartości produktywnej pracy, nad niepotrzebnemi mowami politycznemi.

Otóż panowie, nie zapoznaję wielkiej wartości kwestyj ekonomicznych. Zmuszają nas do bacznego zajęcia się niemi potrzeby codziennego życia, trudności wszelkiego działania i produkcyi, ciężkie przesilenia, z któremi mamy do walczenia, walka o byt, utrzymanie Państwa, krajów, gmin, potrzeby każdej pojedyńczej rodziny powołują nas w każdej chwili do tego, i przez całą sesyę zajmujemy się często na naszych posiedzeniach przeważnie tak ważnemi sprawami ekonomicznemi. Ale dla tego właśnie dobrze jest od czasu do czasu zwrócić się do duchowych interesów ludów i do zasad tworzenia się państw i rządzenia państwem.

Przypomnę panom przy tej sposobności początek wszelkiego parlamentaryzmu i ciał reprezentacyjnych. Pierwotne parlamenta nie były na to ustanowione, aby zaspokajać rozliczne potrzeby ludów; powołane one zostały o wiele później z biegiem wieków do machiny, przygotowującej ustawy. Ich pierwotnem zadaniem, było kontrolowanie użycia pieniędzy państwowych i utwierdzenia zasad, według których państwo ma być rządzonem.

W adresie mniejszości, przytoczono wiele rzeczy, które, zdaje mi się, zbyt przechodzą w szczegóły. Nie mogę więc iść śladem adresu mniejszości, skoro on mówi o kompromisach wyborczych w Czechach w r. 1879, o niemieckich egzaminach językowych w Czechach, o niemieckich i czeskich szkołach średnich w Czechach i o agitacyach wyborczych w Czechach. Pomijam to, czy rzeczy te należą w ogóle do adresu, i czy obrana forma jest odpowiednią, a jej nie mogę uważać za co innego, jak tylko za formę adresu wstępnego. W każdym razie, skargi te, tyczą się tylko stosunków w Czechach, a chociaż one rzucają swój cień na stan państwa, to sądzę, że nie są one absolutnie decydujące i tak doniosłe, aby tu musiały być jeszcze specyalnie omawiane, a w obec skarg tych, powtarzałem zawsze, przebaczcie mi panowie, że wracam do tego, co już przy innych sposobnościach mówiłem: Jest to spór we własnym domu, który zdaniem mojem, a stosuję to także do innych krajów i innych stosunków—także we własnym domu przez sejmy powinien być załatwiony, *brawo! z prawicy*), i prawdopodobnie, będzie raz załatwiony. Przechodzę więc do tej części obu projektów adresu, która wydaje mi się istotną.

Wybaczcie mi panowie, że powracam do tego, co już powiedziałem w r. 1879, z okazyi dyskusyi adresowej: wspomniałem wówczas ze szczególnym naciskiem, ponieważ wiele mi na tem zależało i obecnie z tych samych powodów zaznaczam, że przepaść, która nas dzieli i przeciwieństwa między temi dwoma wielkiemi stronnictwami, nie znaczą: wierno konstytucyjnie lub nieprzyjaźnie konstytucyjnie, liberalnie lub konstytucyjnie, nie niemieckość lub sławianizm, ale centralistycznie lub autonomistycznie. (*bardzo słusznie! z prawicy*) — i mam to zadowolenie, że cała poważna, peł-

---

ry kobiety, a raczej ja jedna, młoda, niedoświadczona dziewczyna, i troje dzieci, z których najstarsze miało lat siedmdziesiąt, a najmłodsze dwanaście.

Matkę moją złamało to pierwsze nieszczęście, jako mroźny wiatr łamie cieplarnianą roślinę. Boleść jej po stracie męża była dziecięcą, naiwną i tkliwą jak ona sama. Nie miotała się gwałtownie, i nie padała zemdlona na trumnę, ani też nie zamknęła się w martwym, przerażającym spokoju, jak wiele kobiet w takich razach. Płakała tylko po całych dniach cicho i rzewnie, zasunięta w kącik swego aksamitnego szeslążka, aż dopóki nie przyszłam jej powiedzieć ukląkłszy przy niej, tuląc jej złotą główkę do piersi, że trzeba z niego wstać, bo szeslążek wraz z innemi meblami sprzedany, przenieść się do trzech pokoików, jakie na tańszej ulicy, w niepozornej oficynie wynalazłam.

Biedaczka, nie mogła z razu pojąć, czego chcę od niej. Ten zbytkowny komfort, ta niepamięć na jutro, ten subtelny sybarytyzm, w jakim dotychczas żyła, wszystko to wydawało jej się czemś tak naturalnem i nieodłącznem od niej, że nawet jej przez myśl nie przeszło, aby się to kiedyś zmienić mogło.

Nigdy nie zapomnę tej chwili, kiedym ją po raz pierwszy do nowego mieszkania wprowadziła.

Piętro było pierwsze, ale schody brudne i niewygodne, jak zwyczajnie w oficynach, a matka moja wstępowała po nich w swej żałobnej sukni, która ją jeszcze drobniejszą czyniła, jak wylęknione dziecko, prowadzone za karę do ciemnego pokoju, opierając z odrazą swą maleńką rączkę na chropowatej poręczy. Ona się tak brzydziła wszystkiem co nieestetyczne; umiała żyć tylko w atmosferze woni, światła i ciepła. Teraz coraz mniej jest takich istot. Życie twardszą ma rękę dla wszystkich, i albo je od razu zabija, albo hartuje. Moja matka była jednem z ostatnich owych pieścidełek losu, jakie się dawniej nazywały kobietą.

Ze sprzedaży sprzętów, kosztowności i z pozostałej w biurku ojca gotówki, utworzył się kapitalik, od którego procent w połączeniu z emeryturą babki, wdowy po wysokim urzędniku, pozwalał na jakie takie utrzymanie.

Ale ja nie chciałam jakiego takiego utrzymania dla mojej matki. Postanowiłam sobie, że w miniaturze otoczę ją tem wszystkiem, do czego była nawykła. Przystroiłam jej pokoik jak mogłam najlepiej, wycofałam nawet ów szeslążek z ogólnej wyprzedaży, i łóżko jej na rzeźbionym postumencie i te atłasy, i puchy na których sypiała. Pomna na oranżeryę jaka dawniej zdobiła jej buduar, przynosiłam jej latem kupowane na targu bukieciki, a zimą małe białe azalijki, które jej kwitły po parę tygodni.

Miałyśmy tylko jedną sługę, ale ja byłam drugą, i pomagałam jej we wszystkiem. W wolnych godzinach uczyłam moją siostrzyczkę, sposobiąc się na niej do nauczycielskiego zawodu, o którym od pierwszej chwili marzyłam. Nad moim osobistym losem nie ubolewałam bynajmniej. Z natury usposobioną byłam bardziej do pracy niż do używania, i bezcelowe życie panny na wydaniu, jakie na krótko przed śmiercią ojca zaczęło być moim udziałem, wcale mnie nie nęciło. Pamiętam mój pierwszy i ostatni bal, na którym tańczyłam kontredansa naprost mojej matki, a mój tancerz wziął ją za moją siostrę, i pamiętam to także, iż żaden z komplementów do mnie zwróconych tak mnie nie ucieszył, jak ten tryumf wdzięków i młodości mojej ukochanej matki. Niestety! w niespełna rok po śmierci ojca nikt, spojrzawszy na nią, nie byłby się w ten sposób omylił. Przybyło jej z piętnaście lat; wyżółkła, pochyliła się i zaczęła kaszlać.

Na nic mi się nie zdało chronić ją od niewygód, kiedy nie mogłam ochronić jej od zmartwień, a nic tak nie niszczy takich wątłych organizmów jak zmartwienia.

Ona, taka zawsze uśmiechnięta, teraz wzdychała tylko i płakała. Płakała, modląc się za duszę ojca i całując jego fotografię, płakała, patrząc na mnie, że się zapracowywam, że marnuję młodość swoją, że nie pójdę za mąż, płakała, pieszcząc małą Lucię, że nie będzie ją za co wykształcić, płakała wreszcie, całując pomarszczoną rękę starej swojej matki, na myśl, że ją zapewne niedługo utraci.

O ile dawniej żyła w szczęśliwej nieopatrzności dziecka, o tyle teraz stała się chorobliwie przewidującą, i troszczącą się o przyszłość. Co chwila spodziewała się jakiegoś nowego nieszczęścia, drżąc jak biedna ptaszyna, co nie wie, gdzie się schronić przed nadchodzącą burzą.

I nieszczęścia nie dały na siebie czekać.

Naprzód babka umarła, a ta powtórna żałoba zrobiła znów pustkę w naszych sercach, i szczerbę w naszych dochodach. Zaraz następnego roku trzeba było naruszyć kapitał, co naturalnie pociągnęło za sobą umniejszenie procentu.

Wystarałam się wprawdzie o parę lekcyj na mieście, nędznie płatnych i uciążliwych, a nabiegałam się za niemi i naprosiłam po kantorach jak o złote jabłko.

Do wszystkiego, jak pani wiadomo, potrzeba stosunków, a my nie miałyśmy żadnych. Krewnych bliższych nie było, a znajomi zapomnieli o nas, a raczej myśmy z nimi pozrywały gdyż matka moja nie mogła znieść widoku osób, z któremi przestawała w dniach szczęśliwych. Zresztą do smutnych i zbiedniałych nikt się tak gwałtownie nie garnie, i odosobnienie w jakiem nas zostawiono, przeszło nawet nasze chęci.

Jedynym naszym gościem i przyjacielem był p. Strzemieńczyc....

— Ach! — przerwałam mimowolnie, przysuwając się do Karoliny, która także na chwilę umilkła.

— Tak on — mówiła dalej po pewnej przerwie. — Był wtedy dosyć jeszcze krzepkim staruszkiem, pomimo swoich ośmdziesięciu parę lat, miał miłe, łagodne obejście, dobry zawsze humor i jak najszczersze chęci stania się nam w czemkolwiek użytecznym.

Dawny kolega dziadka, matkę moją znał od dziecka i nawet gdy wyrosła na cudnej urody dzieweczkę, zakochał się w niej ostatnią, starokawalerską miłością, jak się sam, wspominając o tem, wyrażał, ale naturalnie ogromna różnica wieku kazała mu stłumić w sobie to uczucie.

Karolina wyrzekła to trochę przyciszonym głosem, nie patrząc na mnie. Czuła zapewne jak dziko muszą brzmieć takie słowa w ustach żony człowieka, który był za starym na męża jej matki!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HAJOTA.

na godności i wyczerpująca dyskusya w Izbie panów, toczyła się wyłącznie około tego kontrastu, i że także i ci mowcy tej Izby, których jakże mam powiedzieć — brać trzeba na seryo, głównie także to przeciwieństwo zaznaczyli Jakież są argumenta naszych szanownych przeciwników? Napisano w adresie mniejszości: Niemcy bronią historycznie ugruntowanej pozycyi swej narodowości, która znaczy to samo, co warunki egzystencyi państwa — Otóż pomijam to, że nie Niemcy sami przez się, tylko ci Niemcy, którzy na ławach po lewej stronie zasiadają, centraliści między Niemcami, podjęli się tej obrony. Pomijam to, że ci panowie nie lubią zresztą żadnych odwoływań się do praw historycznych i tradycyj, a teraz właśnie opozycyę swą, uzasadnić chcą historycznie.

Chcę odrazu przystąpić do rzeczy i powiedzieć: Chodzi o pozycyę Niemców jako narodowości przewodzącej w Austryi, jako narodowości w Austryi uprzywilejowanej a zarazem o język niemiecki, jako taki i jako język państwowy. Sprzeciwia się temu: w części prawnie okoliczność, że podług §. 19 ustaw zasadniczych, językowi niemieckiemu nie przyznano innych praw, jak wszystkim innym językom, a powtóre faktycznie to, że stosownie do rzeczywistych potrzeb już i tak niewątpliwym jest ten przywilej języka niemieckiego, zwłaszcza w ciałach reprezentacyjnych i urzędach centralnych. Powiedziano znowu dalej: Stanowisko Niemców jako przewódców w Austryi jest historycznie uzasadnione. Przez co? Mieli oni państwo założyć, utrzymywać, bronić, ocalić, zreformować i zorganizować. Łączą tu Niemcy moment narodowy z politycznym i dodają, że wszystko zdziałali w kierunku centralistycznym i że rejenci ten centralizm dalej wykształcili.

Historya mówi jednak, że cesarze niemieccy z dynastyi Habsburskiej myśleli od czasu do czasu nad stworzeniem potęgi własnego swego Domu. — W tym celu rozszerzali swe posiadłości przez akta nabycia różnego rodzaju i przez skupianie znacznych terytoryów. — Upadek Turcyi, jak to już wspomniał dep. dr. Rieger, był dla nich wśród tego procesu na rękę, a ugrupowanie się Austryi około Dunaju zostało dokonane, jak to także zauważył p. dep. ks. Liechtenstein. Był to aglomerat małych kraików i samodzielnych państewek, powstały drogą sukcesyi, małżeństw, wolnego zgodzenia się, także i tytułem obustronnych umów, a nawet — i bez tytułu. Przy tem wszystkiem, o ile historya sięga, nie było jeszcze mowy o niemieckiej idei państwowej. Z jednej strony występowała tu ambicya, zupełnie usprawiedliwiona ambicya rejentów, a z drugiej interesa odnośnych ludów i krajów. Najmniejsze z pomiędzy tych krajów miały swe własne instytucye i podług tych instytucyi były rządzone; nie wspominając tu o krajach większych, nie wspominając o Tyrolu, nie wspominając o Czechach, jako o państwie osobnem, ani o Węgrach z własną tysiącletnią konstytucyą. A instytucye te były tym krajom zagwarantowane przez rejentów i na mocy ustaw.

Można było w czasach walk i zamieszek przedrzeć papier, zerwać ugodę, ale sądzę, że i wy, moi panowie, nie będziecie twierdzić, iż przez to zobowiązanie ustało

Cóż się jednak stało pod tym względem od 100 lat?...

Nasi przeciwnicy powołują się na germanizacyę i centralizacyę od czasów Maryi Teresy aż do naszych czasów. Ja jednak doznaję trochę odmiennego wrażenia. Ja widzę z historyi od lat 100, że tak rejenci, jak i wybitni mężowie stanu, którzy rejentów tych otaczali, kusili się o germanizacyę i centralizacyę. Ale ja widzę także z historyi, że zabiegi te w dłuższym lub krótszym czasie regularnie pełzły na niczem. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). A o cóż się one rozbijały, moi panowie? O naturę rzeczy, o naturę składu tego państwa, o wolę, albo raczej niechęć ludów. (*Oklaski z prawicy*). Kierunek centralistyczny miał zawsze charakter eksperymentu, a ostawała się autonomia. — Eksperymenta te podejmywane bywały albo przezornie i stopniowo, jak ze strony Cesarzowej Maryi Teresy, albo w sposób gwałtowny, jak za rządów Cesarza Józefa II.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

(*Projekt uregulowania gmin izraelickich. — Narady w sprawie austro-węgierskiego banku.*)

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż pomiędzy Ministrem wyznań i oświaty a Ministrami spraw wewnętrznych i sprawiedliwości toczą się obecnie rokowania w sprawie mającego się wypracować projektu ustawy o uregulowaniu gmin izraelickich. Podstawą narad jest projekt ustawy, wypracowany przed kilkoma laty przez osobną ankietę pod przewodnictwem szefa sekcyi Lemayera.

— Gubernator austro-węgierskiego banku tajny radca Moser, jak donosi *Presse*, miał w zeszły piątek z p. Prezesem gabinetu hr. Taaffem i przybyłym do Wiednia prezesem gabinetu węgierskiego Tiszą dłuższą konferencyę w sprawie banku. Zdaje się przeto, iż oba Rządy zajmują się już tą sprawą, co tem jest prawdopodobniejszem, iż od kilku tygodni znane są już Rządom propozycye banku co do odnowienia przywileju. Nie jest przeto wykluczonem przypuszczenie, iż przy sposobności przyjazdu do Wiednia węgierskich ministrów handlu i skarbu, co ma nastąpić w najbliższej przyszłości, wziętą zostanie pod dyskusyę oprócz ugody także kwestya bankowa.

Wypadki w Rumelii Wschodniej i w Bułgaryi.

Rząd bułgarski nie czekając uchwał konferencyi, korzysta z czasu i pracuje usilnie nad zatarciem wszelkich różnic między Księstwem bułgarskiem a Wschodnią Rumelią, której nadano już nazwę „Południowej Bułgaryi". We wszystkich ministeryach bułgarskich utworzono osobne sekcye dla tej nowej prowincyi. Po zupełnem zorganizowaniu tych nowych urzędów, zamierza rząd bułgarski odwołać komisarza książęcego z Filipopola, a zarazem znieść pojedyńcze departamenta rządu rumelijskiego. W Filipopolu spodziewają się, iż książę Aleksander nada ustawom bułgarskim moc obowiązującą w Rumelii. Władze rumelijskie wypłacają już wszelkie należytości monetą bułgarską, pomimo, iż tak nagła zmiana nie przez wszystkich została miłe przyjętą. Urzędy pocztowe i telegraficzne nie przyjmują już tureckich monet srebrnych. Wszystkie listy muszą być frankowane markami bułgarskiemi, a należytość za depesze telegraficzne, oblicza się według taryf bułgarskich.

Naczelnicy gmin w Rumelii otrzymali rozkaz dostawienia na miejsca zboru wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni.

Z Serbii.

Wobec doniesień a następnie zaprzeczeń o wkroczeniu wojsk serbskich do Bułgaryi, donoszą z Belgradu do jednego z dzienników zagrzebskich, iż Serbowie przekroczyli faktycznie w zeszłą środę granicę bułgarską, ale poseł rossyjski Persiani, otrzymawszy telegraficznie polecenie z Petersburga, zawiadomił rząd serbski, że Rossya uważać będzie wkroczenie Serbów do Bułgaryi za *casus belli*. Oświadczenie Persianiego było powodem, iż wojska serbskie opuściły terytoryum bułgarskie.

Jak telegrafują z Niszu, stoi tam obozem 25—30.000 wojska. Pomimo słoty i zimna, stan zdrowia wojska jest w ogóle zadawalający. Intendentura zajęta jest gorączkowo, aby żołnierzom nie brakło na ciepłem ubraniu i żywności. W samym obozie panuje wzorowy porządek, a wypadki niesubordynacyi zachodzą tylko wyjątkowo. Pociągi wojskowe kursują bezustannie pomiędzy Niszem i Leskowacem; w ogóle do 24 b. m. panował w całej Serbii taki ruch, jak gdyby wybuch wojny był niecofnioną ewentualnością.

Polit. Corr. pisze: Rząd serbski zamierza zaangażować pewną liczbę lekarzy wojskowych klasy drugiej. Przyjmowani będą tylko dyplomowani doktorzy, a pierwszeństwo mają ci, którzy władają jednym lub kilkoma językami słowiańskiemi. Płaca roczna, wraz z dodatkiem, wynosi około 3200 fr. Bliższe szczegóły można powziąć w poselstwie serbskiem w Wiedniu.

Wobec różnych pogłosek, rozsiewanych o armii serbskiej, pisze tenże dziennik na podstawie zasięgniętych informacyj: Co się tyczy ducha w wojsku, to nazwać go można ze wszechmiar zadawalającym i gotowym do ofiarności. Stojące w obozie wojska są wprawdzie tylko w części zaopatrzone w suknie zimowe, jednakże poczyniono co potrzeba, aby zapobiedz dotychczasowym brakom. Co się tyczy artyleryi, to faktem jest, iż nie składa się wyłącznie z dział wyborowych i odpowiadających zupełnie nowoczesnym wymaganiom, jednakże koła kompetentne zapewniają, iż na wypadek wojny potrafi ona spełnić należycie swoje zadanie.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły dla mieszkańców gminy Czerkasy, w powiecie lwowskim, dotkniętych pożarem, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Zygmunt Kaczkowski** napisał dwutomową powieść historyczną z czasów Jana Sobieskiego, którą zaczniemy wkrótce drukować w *Gazecie Lwowskiej*. Powieść ta nosi tytuł „A b r a h a m K i t a j" i obejmuje obraz Rzeczypospolitej polskiej z lat 1683 — 1686. Jako materyał do niej posłużyły niektóre tradycye, które z tej epoki przechowały się do ostatnich czasów w ziemi Sanockiej, tudzież familijne papiery, które po Krajewskich i Kitajgrodzkich dostały się do rąk Autora. Z wypadków historycznych przedstawione są w niej: Odsiecz wiedeńska, obydwie bitwy pod Parkanami i nieszczęśliwa wyprawa Sobieskiego na Budziaki, zaś głównemi figurami są: król ze starszyzną wojskową, rodziny Fredrów, Borowskich, Dzierżków, Kitajgrodzkich i inne.

— **Hr. Władysław Badeni**, członek Wydziału krajowego, po szczęśliwie przebytej w Wiedniu operacyi katarakty na oku, powrócił już do Lwowa i objął urzędowanie.

— **W powrocie z Wiednia** przejechali w tych dniach przez Kraków: JE. pan prezydent Izby deputowanych dr. Smolka; wiceprezes Koła polskiego, Jaworski; poseł hr. Wojciech Dzieduszycki i Dzwonkowski. Do Krakowa przybył poseł Bobrzyński i poseł Chotkowski, oraz hr. Artur Potocki, ten ostatni z powrotem z Warszawy.

— **Hr. Konstanty Przezdziecki**, wstrzymany dłużej nieco trwającą, na szczęście nie niebezpieczną słabością w Krakowie, bawi jeszcze w tem mieście i ze zwykłym zapałem oddaje się studyom archeologicznym i heraldycznym.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione łacińskie probostwo *regiae collationis* w Lanckoronie księdzu Sebastyanowi Kryściakowi, łacińskiemu proboszczowi w Świątnikach.

— **Zaślubiny** hr. Andrzeja Zamoyskiego, syna Stanisława i Róży z hr. Potockich, z córką hr. Trapani, księżniczką Karoliną Bourbon, odbyć się mają w dniu 19 listopada r. b. w Paryżu, jako miejscu zamieszkania ojca panny młodej, poczem młoda para przybędzie do Warszawy i zamieszka w pałacu ojca przy ulicy Wareckiej. Dostojna narzeczona, jak się dowiaduje *Kur. Por.*, uczy się po polsku i bardzo szybkie w tej nauce czyni postępy.

— **Pani Władysławowa Mickiewiczowa** odjechała wczoraj z Krakowa do Paryża. W sobotę obie jej córki znajdowały się na wieczorku u p. Seweryny Górskiej, gdzie od grona pensyonarek otrzymały piękny upominek z napisem, świadczącym, że cześć narodowa dla nieśmiertelnego wieszcza przenosi się w sercach polskich dziewic i na jego wnuczki.

— **Pani Paulina Lucca**, nadworna śpiewaczka Najj. Cesarza austryackiego i niemieckiego, jak się dowiadujemy, przybędzie wkrótce do Lwowa i urządzi koncert. Pani L., znana jako najznakomitsza obecnie niemiecka śpiewaczka dramatyczna, posiada równą sławę jako śpiewaczka koncertowa. Najdrobniejszą piosnką Mozarta, Szuberta lub Szumana do głębi duszy wzrusza słuchaczy. Taki *Fiołek* Mozarta, przez nią odśpiewany, staje się dramatem. Z przyjemnością zatem witamy wiadomość o przyjeździe tej znakomitej artystki. Program i bliższe szczegóły podamy później, teraz dodając tylko, że bilety sprzedaje księgarnia pp. Gubrynowicza i Szmidta.

— **P. Wł. Mierzwiński**, występujący obecnie w Odessie, na rok przyszły zaangażowany został przez impressarya Fischhofa na 50 przedstawień w Ameryce, z operą włoską. Pobierać będzie po 3.000 franków za występ.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się d. 20 b. m., posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora dr. Teichmanna. Sekretarz prof. dr. Kuczyński przedstawił: 1) odbitkę rozprawy p. t.: „Beitrag zur Dipteren-Fauna Galiziens", umieszczonej w entomologicznem czasopiśmie berlińskiem, a nadesłaną w darze przez autora dr. A. Grzegorzka, proboszcza w Bochni; 2) Zdania Członków Wydziału: a) o rozprawie pp. K. Gąsiorowskiego i A. Wayssa p. t. „przeprowadzenie aromatycznych aminów w chloro- i bromo-węglowodory"; b) o rozprawie p. Bron. Błockiego p. t.: „Jaka była właściwa przyczyna nastania i ustania epoki lodowej? c) o rozprawie dr. Kazim. Olearskiego p. t.: „O sile odpornej, stawianej przejściu elektryczności przez mieszaniny gazów pod niskiemi ciśnieniami". Prof dr. Czyrniański przedstawił dwie rozprawy, dr. Br. Lachowicza na swoje ręce nadesłane; pierwsza p. t: „O działaniu chlorków rodzin kwasowych na sole nieorganiczne", druga p. t: „O składnikach moczu w wypadku chyluryi" Prof. dr. Alth. wyłożył treść swej rozprawy: „Przyczynek do geologii wschodnich Karpat. Część pierwsza". W dyskusyi nad tą treścią brali udział: dr. Zuber i dr. Alth. Dr. Zuber wyłożył treść swej pracy p. t.: „Skały wybuchowe z okolicy Krzeszowic." W dyskusyi nad tą treścią brali udział: dr. Alth, dr. Zuber, dr. Majer i dr. Szajnocha. Prof. dr. Kuczyński wyłożył treść pracy prof. dr. K. Olszewskiego p. t,: „Oznaczenie gęstości ciekłego tlenu i azotu." Następnie odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem przesłano do komitetu redakcyjnego wyżej wspomnione rozprawy pp. Gąsiorowskiego i Wayssa, dr. Olearskiego, dr. Lachowicza, dr. Altha, dr. Zubera i dr. Olszewskiego.

— **Poświęcenie odnowionej cerkwi** katedralnej w Przemyślu dopełnione zostało w niedzielę przez ks. kanonika Szaszkiewicza w asystencyi licznego duchowieństwa i wielkiej rzeszy pobożnych. W akcie tym wzięły udział deputacye krajowych stowarzyszeń ruskich. Ks. biskup Stupnicki, który z powodu słabości nie mógł wziąć udziału w tym uroczystym obchodzie, przyjmując w południe deputacye duchowieństwa i wiernych, wyraził nadzieję, że w roku przyszłym, kiedy odnowienie świątyni będzie już zupełnie ukończonem (obecnie bowiem wykończony jest tylko wielki ołtarz i dwa poboczne), weźmie udział w właściwem poświęceniu. Wieczorem, przy licznym udziale publiczności, odbył się w sali magistratu koncert i zabawa z tańcami, która dzięki panującej ochocie przeciągnęła się do rana.

— **W sprawie restauracyi katedry** przemyskiej *r. l.* ksiądz biskup Łukasz Solecki rozesłał do dyecezyan odezwę, w której dostojny Pasterz powiada: Objąwszy za wolą Bożą rządy dyecezyi przemyskiej postanowiłem zrestaurować kościoł katedralny, ten prastary a zarazem i nader cenny zabytek architektury gotyckiej, który zastałem w stanie bardzo podupadłym i niemal w ruinie. Za poradą konserwatora krajowego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, oddałem wykonanie planów p. Prylińskiemu, zaszczytnie znanemu w kraju restauratorowi Sukiennic. Gdy plany przez niego sporządzone zarówno przez p. konserwatora jak i p. Matejkę za odpowiednie uznane zostały, rozpoczęto z wiosną r. 1884, restauracyę katedry. Z powodu, że prace restauracyjne muszą być prowadzone odpowiednio do wymagań sztuki, do piękności budowy, tak, iżby potomność słusznie nie wyrzucała, iż nie należycie odrestaurowanem zostało jedno z najpiękniejszych dzieł architektury gotyckiej w Polsce, jest ta restauracya nader kosztowną i pochłonęła już wszystkie zasoby, pochodzące prawie wyłącznie z ofiarności duchowieństwa dyecezyalnego. Pomimo tego, że roboty restauracyjne są prowadzone z wszelką możliwą oszczędnością, wydano po dziś kwotę 60 tysięcy zł. na nowe wiązania dachowej, na pokrycie miedzią, wyrestaurowanie ciosowych szkarp i ścian zewnętrznych i wewnętrznych prezbiteryum, w skutek kilkakrotnych pożarów znacznie uszkodzonych, nie mniej na danie nowych ram ciosowych do okien, naprawę i wzmocnienie kopuły, jak wreszcie otynkowanie zewnętrznych ścian nawy. Aby zaś katedrę do użytku wiernych oddać można, potrzeba koniecznie urządzić poprzednio zarówno wnętrze prezbiteryum, jak i nawę kościoła i zakrystyę, potrzeba je choćby jak najskromniej odnowić, a prócz tego postawić w prezbiteryum, nowy ołtarz gotycki i naprawić posadzkę w całym kościele. Pragnąc wykonać jak najspieszniej wymienione roboty i dokonać dzieła ku chwale Boga rozpoczętego, wzywam równocześnie powtórnie moje duchowieństwo dyecyzyalne, do dalszych w tym celu składek. Wiem atoli, że kapłani sami, mimo swych najlepszych chęci, nie zdołają złożyć kwoty potrzebnej na wykonanie robót pomienionych, a to tem bardziej, ile że oprócz składek na cele restauracyi katedry, muszą brać nieustannie udział w innych składkach, zarządzonych na cele powszechnego kościoła i cele krajowe. Zniewolony tedy jestem, prosić o pomoc potrzebną do ukończenia rozpoczętego dzieła także przezacnych dyecezyan moich świeckiego stanu i t. d.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** krawców lwowskich odbędzie się we środę, dnia 28 października 1885 o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej, a to na żądanie kilkudziesięciu krawców izraelitów. Na porządku dziennym: Sprawa weszłych do Izby handlowej petycyj, podpisanych przez krawców lwowskich, co do dozwolenia przyjmowania zamówień na roboty krawieckie przez kupców i handlarzy, oraz wnioski pojedynczych członków.

— **Wydaleni z Prus**, potrzebujący umieszczenia: 1) ogrodnik artystyczny, żonaty, 2 dzieci, nader zdolny, pracował na swoją rękę, obecnie poszukuje obowiązku przy większym ogrodzie, umie czytać i pisać tak po polsku, jak i niemiecku. Wymagania nader skromne. 2) ogrodnik, żonaty, 2 dzieci, zdolny, poszukuje miejsca przy ogrodzie mniejszym.

— **Komitet opieki nad wygnańcami** z Prus, we Lwowie, otrzymał następujące datki: p. Gebhardt, kupiec, złożył 5 zł., p. Kasper Mateuszowicz 50 zł., p. Nikorowicz 10 zł., p. Rudolf Kopecki 5 zł., administracya *Gazety Narodowej* 2 zł., dr. Sztatauer 10 zł., Felicya hr. Fredrowa 10 zł. — Z dniem 28 b. m. lwowski komitet opieki nad wygnańcami z Prus przenosi swą kancelaryę do gmachu teatralnego l. 16 I piętro.

— **Do Rady powiatowej** żółkiewskiej, z kuryi gmin miejskich, wybrani: Leon Aufschauer, właściciel dóbr, Antoni Niementowski, c. k. notaryusz i burmistrz, Jan Skwarczyński, c. k. notaryusz i Bronisław Lang, właściciel dóbr. Z kuryi większych posiadłości: Mieczysław Bużenin Mniszek i Eugeniusz Rozwadowski, przełożeni obszarów dworskich, Stanisław Łaczyński, Jan Urbański, Tadeusz Starzyński, Aleksander Micewski, Artur Głogowski i Włodzimierz Gorecki, właściciele dóbr, Bojomir

Żarski, c. k. adjunkt sądowy i dr. Tadeusz Niementowski, kandydat notaryalny.

— **Poezye Bartusówny.** Redakcya *Ogniska Domowego* otrzymała upoważnienie do wydania kompletnego utworów przedwcześnie zgasłej ś. p. Maryi Bartusówny, na rzecz pozostałej sędziwej matki nieodżałowanej pamięci poetki. Komitet uporządkowujący i zbierający pozostałe po ś. p. Maryi Bartus prace, składający się z pp. Józefa Blizińskiego, Karola Brzozowskiego, dr. Teofila Ciesielskiego, Wacława Koszczyca i Bronisława Zamorskiego, uprasza wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek rękopisma wierszem lub prozą wspomnianej autorki, o nadsyłanie takowych do redakcyi *Ogniska Domowego* we Lwowie, przy ulicy Garncarskiej, l. 2 *c*, II piętro. — Dowiadujemy się także, iż zawiązał się w mieście naszem komitet pań, mający zająć się sprawą pomnika dla zgasłej poetki i zaopatrzenia sędziwej jej matki.

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku rzymsko katolickiego, konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Michała Mikłaszewskiego, z Kołaczyc do Grodziska; ks. Józefa Tereszkiewicza, z Laszek do Rokietnicy; Jana Puzona, z Jarosławia do Laszek; ks. Bronisława Karukulskiego, z Sambora do Biecza; ks. Szymona Gorczycę, z Jasła do Łączek; ks. Jana Paszkiewicza, z Łączek do Jasła; ks. Jana Bardzika, z Grębowa do Jasionowa; ks. Franciszka Pałysa, z Jasionowa do Medyni; ks. Emila Zygmunta, z Birczy do Jeżowego; ks. Wojciecha Lijana, z Jeżowego do Birczy; ks. Tomasza Sobotę, z Jeżowego do Mrzygłodu; ks. Michała Wolczańskiego, z Pysznicy do Jeżowego; ks. Jana Moszkowicza, z Kańczugi do Przeworska; ks. Andrzeja Soleckiego, z Rokietnicy do Jarosławia; przeznaczył nowo wyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Stanisława Bandasiewicza do Sanoka; ks. Władysława Frydla do Sambora; ks. Maksymiliana Hajduka do Błażowy; ks. Józefa Kasprzyckiego do Grębowa; ks. Władysława Krakowskiego do Pysznicy; ks. Karola Kleczkę do Dydni; ks. Jana Kudlę do Kańczugi; ks. Wincentego Ligęzę do Jaćwierza; ks. Ignacego Łonickiego do Czukwi; ks. Adama Piękosia do Rudek; ks. Stanisława Siarę do Łęki i ks. Maryana Stelińskiego do kościoła katedralnego w Przemyślu

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we wtorek, dnia 27 b. m., *Donna Juanita*, opera komiczna w 3 aktach Souppe'ego z panią Trapszową w roli tytułowej. — Jutro, we środę, 28 b. m., po raz piąty: *Klara Soleil*, komedya w 3 aktach Gondi'netta z panią Kwiecińską w tytułowej roli. — We czwartek, 29 b. m., po raz 8 *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera. — W piątek, 30 b. m., po raz pierwszy *Hrabina Berta*, komedya w 4 aktach Edwarda Cadola; tłumaczył Władysław Bogusławski, w głównych rolach wystąpią panie: Aszperger, Stachowicz, Urbanowicz, pp.: Wojdałowicz, Hierowski, Woleński, Kwieciński, Stępowski, Walewski i inni. — *Hrabina Berta* graną jest od roku na scenie warszawskiej z wielkiem powodzeniem. — W sobotę, 31 b. m., *Rip-Rip*, opera komiczna w 4 aktach Planquetta.

— **Antoni Rebek**, chłopak 12-letni, pochodzący ze Szczerca, powiatu rawskiego, brunet, oczu ciemnych, twarzy pociągłej, mówiący po polsku i rusku, ubrany w czarny sukienny surdut, spodnie w czarne kratki, na kolanach wytarte, kapelusz filcowy czarny, bez obuwia, wydalił się bez śladu z domu swego opiekuna Grzegorza Patyniaka pod l. 168 za Łyczakowską rogatką. Chłopak ten szepleni.

— **Kradzież przyborów kościelnych.** Ksiądz Julian Dziakiewicz, rz. kat. paroch w Koniuchach, w Rossyi, za Radziwiłłowem, doniósł tutejszej c. k. dyrekcyi policyi, że niewyśledzeni dotąd zbrodniarze, włamawszy się w nocy na 2 stycznia b. r. do jego kościoła, skradli srebrną monstrancyę, srebrną puszkę na komunikanty, dwie srebrne ampułki, dwie srebrne tacki, cztery srebrne kielichy i srebrny krzyż. Donoszący, dowiedziawszy się obecnie od Macieja Jankowca, rolnika z tamtejszej pobliskiej wsi, iż tenże ma dokładną wiadomość, jako sprawców tej kradzieży przytrzymano w Galicyi ze skradzionemi przedmiotami, zapytuje, czy ta okoliczność jest prawdziwa i gdzie w tym razie wspomnione srebro jest deponowane. Ponieważ jednak c. k. dyrekcya policyi nie została dotąd z nikąd o tem zawiadomioną, należałoby więc w razie stwierdzenia faktu donieść jej czem prędzej o szczegółach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Bolesław Korab Laskowski, żołnierz 4 pułku strzelców z roku 1831, odznaczony krzyżem *Virtuti militari* i medalem zasługi; w Bremie matematyk i astronom, zasłużony zwłaszcza badaniem biegu komet, dr. Henryk Ferdynand Scherk, w 87 roku życia; w Berlinie jeden z najstarszych oficerów armii pruskiej, generał piechoty Prittwitz-Gaffron, liczący lat 91.

— **Z high-life'u.** Na arystokratycznem przedmieściu St-Germain w Paryżu odbyła się w tych dniach uroczystość zaślubin Karoliny Eglé, jedynej córki ks. Ludwika IV de la Trémoille i Thouars, z hr. Karolem de La Rochefoucauld, synem ks. Bisaccia. Związek ten połączył ze sobą dwa najznakomitsze, po wygaśnięciu linii męskiej Montmorency, rody Francyi. Przez dwa blisko tygodnie damy wielkiego świata odbywały pielgrzymkę do pałacu la Trémoille, na Avenue Gabriel, w celu podziwiania wystawionej tamże wyprawy i klejnotów księżniczki. Wartość tych arcydzieł zbytku i przepychu oceniają na miliony franków. Ojciec panny młodej, uchodzący za pierwszego dżentlemena po „królu", wypełnia czas swój historycznemi i genealogicznemi studyami i cieszy się sławą pierwszego współczesnego heraldyka Francyi. Książę posiada w herbie dewizę: „*Où vertu guide, honneur suit*", do której dołączy się obecnie w herbie księżniczki śmiałe hasło rodu La Rochefoucauld'ów: „*C'est mon plaisir*". Klejnoty, jakie panna młoda otrzymała w podarunku przedstawiają nieocenioną wartość. Pomiędzy innemi, odznacza się wspaniałością naszyjnik z wielkich brylantów z różowawym blaskiem, podarunek, ofiarowany przez księcia i księżnę Bisaccia przyszłej synowej. Ks. Dondeauville ofiarował gwiazdę z szafirów i brylantów, baronowa Alfonsowa Rotschild książęcą koronę z brylantów i rubinów, księżna Uzès brylantową gałązkę wrzosu, będącego ulubionym kwiatem panny młodej; panna S. Rotschild parasolkę z rączką brylantami wysadzoną, książęta Karol i Ludwik de Ligne, cały garnitur wspaniałych agraf brylantowych. *Pièce de résistance* tego małego skarbca stanowi naszyjnik z pereł, podarowany pannie młodej przez jej matkę; dwie olbrzymie znajdujące się w nim perły, w kształcie gruszek, oceniono na 40.000 fr. Naszyjnik ten, zdobyty został niegdyś w pałacu letnim w Pekinie i jest spadkiem po zmarłej hr. Duchâtel, babce panny młodej. Śród wyprawnych sukień księżniczki, odznacza się kosztownością i nieposplitym gustem t. zw.: *robe de cour*, z atłasu w dwóch odcieniach, *bleu du ciel* i *bleu de Sèvre*, przybrana staremi angielskiemi koronkami, które stanowiły dotychczas najcenniejszą część słynnego zbioru koronek ks. La Trémoille. Suknia ślubna, biała atłasowa, przybrana była koronkami i haftowanym kwiatem pomarańczowym. — Dodać należy, że pan młody, ks La Rochefoucauld, jest wnukiem ks. de Ligne, z domu Lubomirskiej, siostry nieodżałowanej pamięci ks. Jerzego i księżnej Izabelli Sanguszkowej. Na opisanych też uroczystościach ślubnych, znajdowała się księżniczka Helena Sanguszkówna.

— **Zabytki archeologiczne.** P. Tadeusz Dowgird, znany artysta-malarz, z odbytych w ciągu lata poszukiwań archeologicznych, przywiózł do Warszawy, jak donosi *Kur. Warsz.*, cenną kolekcyę wykopalisk z powiatu szawelskiego. Są to znalezione w grobowcach czaszki i kości ludzkie, wszelaka broń, jak: dzidy, noże, topory kamienne i żelazne, urny, łzawnice i t. p. Według opinii znawców-archeologów, znalezione kości ludzkie, tudzież ozdoby bronzowe i kamienne, pochodzą z IV i V wieku.

— **Mróz.** W Petersburgu dnia 24 b. m. było 8½ stopni mrozu przy silnym wietrze północnym. W najbliższym czasie spodziewano się tam zamknięcia żeglugi.

— **Śniegi.** Z Kaługi i Penzy donoszą, że dnia 20 b. m. spadły tam śniegi.

— **W kopalni węgla** w Plymouth, w Pennsylwanii, dnia 1 b. m. skutkiem wybuchu gazów ziemnych 14 robotników utraciło życie, a wielu odniosło bardzo ciężkie uszkodzenia.

— **Katastrofa.** Z Paryża dnia 26 b. m. donosi telegram: Skutkiem zwalenia się łomów kamienia w Chancelade, pod Perigueux, zbudowana na szczycie góry kamiennej osada robotnicza zapadła się, przyczem dwie osoby poniosły śmierć, a wiele innych znajduje się pod gruzami.

— **Wilki.** Jak donosi *Chwila*, w okolicach Berdyczowa, wilki żyją sobie jak za dawnych dobrych czasów. W ostatnich czasach urządzono na nich kilka wielkich obław. We wsi Tereehowy, na obławie, kierowanej przez właściciela p. Podgórskiego zabito i złapano aż 13 wilków. W Wołczyńcu zabito dwa, w Szejkówce 7, w Owsianowie 4. Za to w Tataranówce, pomimo, że obława składała się z 200 blisko ludzi, pod kierownictwem miejscowego sprawnika, nie ubito ani jednego wilka, chociaż mówiono, że w okolicy tamtejszej wilków było mnóstwo, ale przed obławą zdołały zbiedz. Słowem Berdyczowskie obfituje w te dzikie zwierzęta, które ogromne szkody wyrządzają mieszkańcom.

— **Najbogatszy i najpiękniejszy kościół** w Ameryce, znajduje się w Meksyku, wzniesiony na tem samem miejscu, na którem dawniej najsławniejsza świątynia Azteków się znajdowała, i jest nawet w części z tego samego materyału zbudowany. O przepychu tej katedry pisano już wiele. Wyobrażenie o nim powziąć można, gdy się zważy, że za świeczniki w nim służy 62 naturalnej wielkości posągów. Chór otoczony złotą balustradą, sporządzoną w Chinach i ważącą przeszło 20 ton. Tabernakulum w środku wielkiego ołtarza dźwiga 8 szeregów kolumn. Na ołtarzu znajduje się 6 złotych świeczników i złoty krzyż u dołu, sadzony drogiemi kamieniami. Do skarbów tego kościoła należą prócz tego: cztery złote świeczniki, 20 kielichów, ciborium, ważące 104 uncyj złota i ozdobione 1076 wielkiemi dyamentami i 132 rubinami, następnie kadzielnica złota z 5872 dyamentami, nadto druga z 2653 dyamentami, 106 ametystami, 44 rubinami i 8 szafirami; dalej 11 pająków 24-ramiennych i innych kosztowności bez liku. Znajdowała się tam również statua Wniebowzięcia N. Maryi Panny, ze szczerego złota, którą prawdopodobnie w czasie wojen do mennicy zabrano, Samego złota na niej było wartości miliona dolarów, nadto od stóp do głów pokrytą była drogiemi kamieniami,

— **Bezstronny krytyk.** Włoski pisarz dramatyczny, Arnoldo Vasallo, jest zarazem bardzo surowym recenzentem teatralnym i redaktorem czasopisma rzymskiego p. n. *Capitan Fracasso*. Wystawiając w bieżącym miesiącu w Turynie najnowszą swą komedyę p. n. *Olimpia*, która upadła, telegrafował autor i redaktor do swego pisma jak następuje: „Sztuka moja zrobiła sromotne *fiasco*. Pierwsze trzy akty przyjęto bardzo chłodno, ostatni wygwizdano."

— **Wyprawa w głąb Afryki.** Środkowa Afryka gotuje nam ciągle jeszcze wiele niespodzianek; przed kilku miesiącami została tam odkrytą nowa rzeka Mobangi, wypływająca wprost z Kongo, a której biegiem metodysta M. Greutell zaszedł dość daleko w głąb kraju. Obecnie mamy przed sobą świetne rezultaty z wyprawy jaką urządziło towarzystwo międzynarodowe afrykańskie w celu zbadania rzeki Kassai, która z lewej strony wpływa do Kongo. Przekonano się, wbew zapewnieniom większej części geografów, że nawigacya po tej rzece jest bardzo łatwą. Wiedziano już od czasów podróży Liwingstona, Buchnera, Schutta, Wissmanna i doktora Pogge, gdzie znajdują się źródła Kassai, ale, o ile znanym był wyższy bieg tej rzeki, o tyle niższy nie był wcale zbadany, do tego stopnia, że nie było wiadomo, w którem miejscu ta rzeka wpływa do Kongo. Król belgijski powierzył porucznikowi Wissmannowi tę misyę, która się całkowicie powiodła. Porucznik był już odbył podróż przez całą środkową Afrykę, wychodząc z portugalskiej kolonii w Zanzibarze; za powrotem do Europy, wszedł do stowarzyszenia międzynarodowego, żeby módz objąć dowództwo nad wyprawą do Kassai. W listopadzie r. 1883 porucznik Wissmann wylądował w Saint-Paul de Loanda i niezwłocznie puścił się w podróż do Malange, małej kolonii portugalskiej, niedaleko od granicy prowincyi Angola. Tam zajął się organizowaniem wyprawy i w początkach lipca 1884 r. nastąpił wymarsz małemi karawanami, które miały rozkaz udania się do Kongo, na miejsce zborne u biegu rzeki Kassanje. Początkowy od Kongo aż do Kassanje podróż szła wybornie. Znaną drogą odbywano podróż przez trzy miesiące bez żadnych niezwykłych trudności. 1 grudnia 1884 porucznik Wissmann pisał, że jest koło Loulo na (6° stopień szerokości południowej, a 24° 35° długości na wschodzie), gdzie urządził stacyę, którą nazwał Loulonaburg, w pysznem położeniu i kraju nadzwyczaj urodzajnym, gdzie czarni ludzie powitali podróżnych z uniesieniem. Jednocześnie młody podróżny oznajmiał, że zamierza zbudować flotyllę, na której pragnie płynąć w dół rzeki Kassai. 28 maja w tymże roku wszystko już było gotowe; wyprawa, złożona z 200 osób, 5 białych, 48 murzynów z Angola i 150 krajowców, zajęła 21 łodzi, z których jedna parowa a dziesięć wielkich łodzi z jednego pnia, sporządzonych w Loulonaburg, pod okiem Europejczyków. Podróż przez Loulona szła dobrze z początku, ale trzeciego dnia napotkano prądy; jedna barka się przechyliła i dwóch muzynów utonęło; na szczęście, był to jedyny wypadek tego rodzaju przez cały czas, gdy byli na rzece. Dnia 2 czerwca flotylla wpłynęła na wody Kassai; na trzydziestej mil w górze, rzeka Kassai nie mierzyła tylko 300 metrów szerokości; ale w miejscu, gdzie się zaczyła z Loulona, tak się rozszerzała, że widok jej był rzeczywiście wspaniały. Brzegi są zamieszkałe i obfitują w ptactwo; lasy, które tak jak nad brzegami Loulona schodzą aż do wody, powinny, według twierdzeń znawców, zawierać znaczną liczbę drzew kauczukowych bo wszędzie w miasteczkach okolicznych znaleźć można mnóstwo tego produktu. Ku południowi znajduje się znowu olbrzymi dopływ rzeki Saukourou, która wpływa do Kassai dwoma potężnemi ramionami. Saukourou płynie ze wschodu; krajowcy utrzymują, że także można dobrze na tej rzece żeglować. Z tego miejsca, Kassai płynie w kierunku północno zachodnim i ma czasami 3.000 metrów szerokości; przerzyna kraj Badiaga, którego ludność bardzo gęsta, serdecznie przyjmowała podróżnych, pomimo, że po raz pierwszy oglądała białych ludzi. W krainie Bangodi, takie same czekało ich przyjęcie. Ale złe czasy były już niedaleko; przed dotarciem do Kongo, trzeba było przejść przez okolicę, zamieszkaną przez plemię Bakutus, niegościnne, wojownicze i ludożercze, toczące wieczną walkę z sąsiadami. D. 24 czerwca podróżni rozbili obóz niedaleko pierwszego miasteczka Bakutusów i już tego samego dnia widziano gromady kobiet, które przeklinały podróżnych, grożąc i gestykulując z okropnemi wybuchami dzikiej złości Na drugi dzień, ośmielone pozorną obojętnością członków wyprawy, tłumy mężczyzn i kobiet rzuciły się na obóz i trzeba było użyć siły, aby je odeprzeć. Płynąc dalej, flotylla przybyła 2 lipca do miejsc, gdzie rzeka zaczęła nagle przybierać kolosalne rozmiary, rozszerzać się czasami na dziewięć i dziesięć tysięcy metrów. Ujrzano wkrótce po lewej stronie ujście rzeki Kongo, która od południa stanowi granicę posiadłości portugalskich. Na trzeci dzień ukazały się wody rzeki Mfini, wypływającej z jeziora Leopolda II, odkrytego przez Stanleya. Lewy brzeg rzeki jest tak przepełniony przez słonie, iż zabito siedm w przeciągu kwadransa, a nazajutrz znowu cztery trzody się okazały. Co do hippopotamów jest ich tak wiele, że często utrudniają żeglugę na rzece. Dnia 9 lipca, po czterdziestu trzech dniach żeglugi, wyprawa przybyła na rzekę Kongo, która wpływa o 400 kilometrów dalej, jak sądzono. Dnia 16 lipca porucznik Wissmann wysiadał w Leopoldville, odbywszy po raz drugi jedną z najpiękniejszych podróży w głębi Afryki, w której zbadał 600 kilometrów wspaniałych wód, toczących swe nurty wśród okolicy, której żyzność i bogactwo z niczem porównać się nie dadzą. Cofnijmy się o lat dziesięć wstecz, kiedy Stanley zaczął wdzierać się w ten kraj tajemniczy, a przekonamy się, że ani Kongo, ani żaden z jej dopływów nie był oznaczony na mapie. Można dzisiaj przewidzieć chwilę, w której niezrównane bogactwa olbrzymich przestrzeni nad brzegiem tych rzek, dostaną się na targi europejskie, w zamian za produkta cywilizowanego świata.

Dukla, d. 20 października 1885. Miejsce urodzenia Bł. Jana Duklana, patrona Polski i Rusi, miasto Dukla, nawiedzane rok po roku strasznemi pożarami, znowu 16 t. m. dotknięte zostało pożarem, przy którym spłonęło kamienic i domów prywatnych około czterdzieści, piątrowy budynek czteroklasowej szkoły, przed pięciu laty ukończony, a co najgorzej, kościół parafialny, fundacyi Jerzego Wandalina hr. Mniszcha i Maryi Amelii z Brühlów Mniszchowej z r. 1770. Kościół ten, ze względu architektury, ozdób stylowych wewnętrznego urządzenia, dwóch marmurowych pomników, siedmiu tablic pamiątkowych, okazałych podwojów żelaznych od kaplic, słowem swą artystyczną całością, pomimo zniszczenia od pożarów w r. 1821 i 1825, których ślady dotychczas widoczne, godnie reprezentował pamiątkę, że w Dukli ujrzał światło dnia i wiary Bł. Jan, chluba narodu po wieków wieki, cudowny obrońca Lwowa od zastępów, wrogich ojczyźnie. Nagie, okopcone mury, odkryte sklepienia, pustka w miejscu świątyni Boga, oto widok rozdzierający serca. Dźwignąć ten drogi zabytek sztuki, ten pomnik narodu i wiary ocalić od ruiny, jest za trudnem zadaniem dla parafialnego komitetu i naszego biednego ludu. Wymagania sztuki w odnowieniu wnętrza zwiększą wydatki. Ostateczność zmusza do błagania o pomoc ofiarności publicznej, o pomoc patryotyczną i pobożną w Imieniu Tego, który nagradza świadczone sobie miłosierdzie, okazane Kościołowi Jego.

Ks. Jan Zwoliński
przewodniczący komitetu parafialnego.

KRONIKA SĄDOWA

(Z Trybunału kasacyjnego.)

Przed Trybunałem kasacyjnym toczyła się w tych dniach zajmująca rozprowa, której przebieg jest następujący:

W okolicy Lwowa mieszka handlarz mąki, izraelita, Jakób Rubin, który przez lat wiele pozostawał w stosunku handlowym z piekarzem we Lwowie Grzegorzem Baranem. W grudniu r. 1883 Rubin dostawiał po dwa kroć mąki Baranowi i twierdził później, iż otrzymał tylko należytość za pierwszą partyę, rościł więc sobie pretensyę za drugą w sumie 100 zł. Baran utrzymywał natomiast, iż na dniu 3 stycznia 1884 r. obliczył się i wyrównał zupełnie należytość. Ponieważ obie strony obstawały przy swojem, wezwał Rubin Barana, aby poddał się wyrokowi rabina we Lwowie. p. Orensteina, na co Baran zgodził się bez wahania. W obecności jednego ze sług kahalnych, odbyła się w synagodze rozprawa, przyczem Baran oświadczył, iż wypłaci bezzwłocznie powodowi żądaną przezeń pretensyę, jeśli tenże zaprzysięgnie, iż rzeczywiście ma do żądania 100 zł. Rubin złożył przysięgę, poczem rabin wręczył mu deponowanych poprzednio przez Barana 100 zł. i ogłosił spór jako stanowczo załatwiony.

Wkrótce potem Baran wniósł przeciw Rubinowi skargę do sądu karnego i przedstawił świadka, który miał być przytem, jak w dniu 3 stycznia 1884 zaspokoił co do grosza pretensye Rubina. Na tej podstawie c. k. prokuratorya zarządziła przeciw Rubinowi śledztwo, które jednakże zostało wstrzymane, a to z powodu, jak powiedziano w motywach, iż nie było istoty oszustwa przez fałszywe zeznanie w obec sądu i w ogóle zbrodni oszustwa. Skutkiem jednakże wniesionej przez Barana apelacyi, prowadzono dalej karne postępowanie przeciw Rubinowi, a trybunał lwowski po przeprowadzonej rozprawie skazał go z powodu zbrodni oszustwa popełnionej przez to, iż fałszywem zeznaniem wprowadził w błąd wyrokującego rabina, skutkiem czego Baran poniósł szkodę po na 25 zł. na sześć tygodni ciężkiego więzienia.

Rubin wniósł zażalenie do Trybunału kasacyjnego, które opierało się na § 281 ustęp 9 lit. c. procedury karnej, albowiem przy głównej rozprawie zachodził brak uprawnionego oskarżyciela, gdyż po uswiadomieniu apelacyi Barana ze strony nadprokuratoryi we Lwowie, nie było już formalnego podjęcia postępowania karnego przeciw Rubinowi, lecz została

zarządzoną bezzwłocznie rozprawa; dalej zażalenie opierało się na § 281, l. 9, lit. a, albowiem zachodził tak pod względem objektywnym jak subjektywnym brak istoty zbrodni oszustwa, gdyż Rubin zaprzysiągł kłamliwe zeznanie tylko przed rabinem, a taka przysięga nie ma znaczenia przysięgi, złożonej przed sądem i nie może być jako taka traktowaną. Obrońca oskarżonego podniósł w końcu, iż wyrok rabina był bez żadnego znaczenia i nie mógł być egzekwowany z tej prostej przyczyny, iż strony sporne, godząc się na sąd polubowny, nie zawarły z sobą pisemnej umowy.

Po przemówieniu generalnego prokuratora p. Simonowicza, Trybunał kasacyjny zniósł wyrok, zasądzający Rubina na sześć tygodniowe ciężkie więzienie, motywując swoje orzeczenie tem, iż przy głównej rozprawie zachodził brak upoważnionego oskarżyciela.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Kolej Karola Ludwika.** Podług *Sonn. und Montags Ztg.* przyszła już do skutku ugoda kartelowa między koleją Karola Ludwika, a kolejami państwowemi w sprawie rozdziału transportów galicyjskich; ugoda ta została już zatwierdzoną przez p. Ministra handlu.

* **Posiedzenie obu sekcyj chmielarskich,** lwowskiej i krakowskiej, jako komisyi statutowej dla ułożenia projektu statutu dla spółki chmielarskiej, odbędzie się w Krakowie d 2 listopada.

Wiedeń, 27 października. (*Tel. Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3041 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1087, węgierskich 615, niemieckich 1339. Ogólny przypęd był o 466 sztuk mniejszy niżeli zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono w porównaniu z zeszłym tygodniem o 408 sztuk mniej. Przebieg targu był spokojny. Ceny spadły przecięciowo o 1 zł. Tylko towar bezwzględnie wyborowy płacono po cenach zeszłotygodniowych. Płacono za woły opasowe galicyjskie i bukowińskie po 56 do 60 złr., najprzedniejsze po 61 do 63 złr., węgierskie po 56 do 60 i 61 do 64 50 złr., niemieckie po 56 do 62 i 63 do 66 złr., woły z pastwiska, bez różnicy zkąd pochodziły, po 50 do 55 złr. za 100 kilogr martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W niedzielę odbyło się w Stanisławowie Walne Zgromadzenie przedwyborcze, dla wysłuchania kandydatów ubiegających się o mandat poselski do Sejmu z miasta Stanisławowa. Jako tacy wystąpili: burmistrz stanisławowski dr. Kamiński, notaryusz Zathay i dyrektor Banku krajowego dr. Zgórski. Wczoraj przy balotowaniu komitet przedwyborczy odrzucił kandydatury dr. Kamińskiego i p. Zathaya, dr. Zgórski otrzymał 10 głosów, a dr. Szydłowski, który nie kandydował, 9 głosów.

Przedwczoraj przed południem prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza, był na posłuchaniu u Najj. Pana, poczem konferował przez czas dłuższy z banem kroackim dr. Khuen-Hedervary i Ministrem Bedekovicem.

Czas pisze: Dowiadujemy się, iż prezydent Izby deputowanych dr Smolka, złożył mandat do wspólnych Delegacyj, skutkiem czego w jego miejsce wstąpił drugi zastępca p. Józef Jasiński, ponieważ pierwszy zastępca dr. Zatorski, ze względu na stan zdrowia, nie mógł przyjąć mandatu.

W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia o przyjęciu przez Najj. Pana Delegacyi astryackiej należy zapisać, iż na przyjęciu byli obecni wszyscy polscy delegaci z Izby poselskiej, mianowicie pp. Chrzanowski, dr. Czerkawski, Czajkowski, Hausner, Jaworski, dr. Madeyski i dr. Smolka, nieobecni zaś byli obaj delegaci polscy z Izby panów ks. Konstanty Czartoryski i ks. Eustachy Sanguszko, albowiem pierwszy zasłabł, drugi zaś zmuszony był wyjechać z Wiednia. Z delegatami polskimi Monarcha rozmawiał bardzo uprzejmie to o przyszłych pracach Delegacyi, to o ukończonych właśnie obradach Izby poselskiej.

Izba panów odbyła wczoraj ostatnie w tym roku posiedzenie, a po wyczerpaniu porządku dziennego, oświadczył p. Prezes gabinetu hr. Taaffe, iż z polecenia Najj. Pana Rada państwa zostaje odroczoną.

Przed przejściem do porządku dziennego prezes Izby poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu członkowi tego ciała, baronowi Hoffmanowi. Następnie przyjęła Izba bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenia o ulgach w opłacie należytości przy konwersyi wierzytelności hipotecznych, o czasowem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w Wiedniu, i dwóch okolicznych okręgach sądowych o inwestycyach dla zagwarantowanej sieci kolei północno-zachodniej, oraz ustawy o przedłużeniu uwolnienia od należytości przy zaokrąglaniu gruntów i przy konwersyi akcyj pierwszeństwa kolei żelaznych.

Co do projektu o zaokrąglaniu gruntów, przyjęto stosownie do wniosku komisyi, termin przedłużenia do końca r. 1888, jak to pierwotnie żądało przedłożenie rządowe.

Wobec doniesienia dziennika *Nowoje Wremia*, jakoby p. Minister spraw zagranicznych hr Kalnoky przyjmując deputacyę bułgarską miał się do niej odezwać: „Nie myślcie nigdy o Macedonii; gdybyście tam poszli, Macedonia stałaby się grobem waszej samoistności", pisze *Fremdenblatt*, iż hr. Kalnoky ani widział ani przyjmował deputacyi bułgarskiej, nie mógł też wystosować do niej powyższego upomnienia.

Sejm brunswicki zbiera się jutro dla wysłuchania sprawozdania o przyjęciu deputacyi sejmowej przez regenta księcia Pruskiego i poczynienia dalszych zarządzeń.

Agence Havas donosi z Konstantynopola, że wszyscy już ambasadorowie, z wyjątkiem angielskiego, otrzymali instrukcye, jak mają postępować na konferencyi. Poseł włoski hr. Corti, nie otrzymał tylko wskazówki co do szczegółu, jak ma postąpić w razie, gdyby szło o wysłanie somacyi do księcia Aleksandra Bułgarskiego.

Inspirowany berliński korespondent *Köln. Ztg.* pisze: „Najświeższe wiadomości z Anglii, pochodzące ze strony urzędowej, stwierdzają, że gabinet angielski, jakkolwiek bardzo niechętnie, postanowił nie sprzeciwiać się żądaniu trzech gabinetów cesarskich, ażeby przed wzięciem pod rozwagę jakichkolwiek propozycyj, dążących do ulepszenia konstytucyi i administracyi rumelijskiej, przywrócony został stan pierwotny. Konserwatywna *St. James Gazette* widziała się zniewoloną przyznać, że rewolucyi, choćby jej nie wymierzano kary, nie można jednak pozwolić cieszyć się owocami powodzenia. Dlatego należy najpierw odebrać rokoszanom zdobycz i przywrócić stan przedrewolucyjny, a potem dopiero można spokojnie i z korzyścią dla ludności rozważać, o ile i w jaki sposób uledz mogą zmianie stosunki".

O zmianie w konwencyi turecko-angielskiej, która musiała być przedsięwziętą, zanim ją Turcya podpisała, donoszą z Konstantynopola: Zmiana polega na wykreśleniu postanowienia, które pozwalało Egiptowi dla reorganizacyi armii rekrutować żołnierzy w Turcyi. W miejsce tego postanowienia, umieszczono zapewnienie uroczyste, że Turcya pomagać będzie Egiptowi przy reorganizacyi jego armii.

Paryskie dzienniki republikańskie odezwały się z uwagami nader nieprzychylnemi o związku małżeńskim księcia Waldemara z księżniczką Maryą Orleańską, podnosząc akt ten do znaczenia politycznego. Powodem do uwag nieprzychylnych było to, iż w metryce ślubnej, wydanej przez merowstwo ósmego okręgu, tak księżniczka, jakoteż jej ojciec, dziadek książę Joinville i kuzyn książę Aumale, nazwani zostali „Królewskiemi Wysokościami". Spowodowało to adjunkta merowstwa do podania wyjaśnienia w dzienniku *Voltaire*. Wyjaśnienie to brzmi: „W republice francuskiej nie ma wprawdzie wysokości królewskich, uczyniono jednak pod tym względem ustępstwo posłowi duńskiemu, który żądanie swe uzasadniał następnie: po pierwsze, związki przyjaźni pomiędzy Francyą a Danią powinny usprawiedliwiać pewną koncesyę, powtóre, było wyraźnem życzeniem księcia, ażeby w metryce ślubnej zaznaczono, iż zawiera związek małżeński z księżniczką krwi królewskiej, po trzecie nakoniec, należało uwzględnić, że książę Waldemar i książę de Chartres wyrazili życzenie, ażeby akt ślubu odbył się w merostwie a nie w poselstwie duńskiem, a zatem trzeba było okazać pewną uprzejmość. Prośbę w powyższej formie przedstawioną należało koniecznie uwzględnić. Przyznając zresztą tytuł królewskich wysokości książętom, zrobiono to w przekonaniu, iż nie dopuszczą z tego powodu do żadnego nadużycia".

Wybrany w Paryżu deputowanym, były członek komuny, Camélinat, wystosował do swoich wyborców list, w którym mówi, że nie dziękuje im za wybór, lecz przedstawia trudności, które czekają go jako reprezentanta demokracyi socyalnej. Oświadcza, że nie zapisze się do żadnej grupy, lecz głosować będzie, gdy przyjdzie sprawa o Tonkin za odwołaniem wojsk, za zniesieniem budżetu armii, za oszczędnościami, autonomią gmin, poprawą losu robotników, słowem walczyć będzie o wszystko, co zdoła przyspieszyć zrealizowanie „prawdziwej" republiki socyalnej i demokratycznej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bohorodczany, 27 października. (*Tel. pryw.*) Przy wyborach na posła do sejmu krajowego z okr gmin. wiejskich Bohorodczany-Sołotwina głosowało 115 wyborców. Starosta Kornel Strasser z Bohorodczan otrzymał 102 gł, ks. Aleksy Zakliński proboszcz ze Starych Bohorodczan 13 głosów. Wybrany przeto został p. Kornel Strasser.

Kraków, 27 paździer. (*Tel. pr.*) Unia obu Towarzystw sztuk pięknych: lwowskiego i krakowskiego, dzięki życzliwości członków dyrekcyi krakowskiej, szczęśliwie dokonana.

Kraków, 27 października. (*Tel. pryw.*) Kraszewski, za kaucyą dwudziestu tysięcy marek, otrzymał pozwolenie pozostania na wolnej stopie do 15 maja.

Wiedeń, 27 października. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nominacyę Najdost. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este na rotmistrza, Najd. Arcyksiążąt Leopolda Salwatora i Eugeniusza na kapitanów. Dalej ogłasza nominacyę sześciu generał-poruczników, pomiędzy tymi generał-adjutanta Poppa, 18 generał-majorów i 29 pułkowników.

Wiedeń, 27 października. (*Tel. pryw.*) Wczoraj nastąpiło oficyalne odroczenie Rady państwa.

Wiedeń, 27 października. Izba panów wybrała do Trybunału państwowego: prezydenta wiedeńskiego wyższego sądu krajowego, Streita, prezydenta wyż. pragskiego sądu krajowego, Tomnitschka i byłego prezydenta wiedeńskiego sądu krajowego, Babitscha.

Wiedeń, 27 października. Pogrzeb generalnego intendenta teatrów nadwornych, br. Hofmanna odbył się wśród nadzwyczaj znacznego udziału dystyngowanych kół rezydencyi. Przy ceremonii pobłogosławienia zwłok byli obecni Najd. Arcyksiążę Rainer, książę Gustaw sasko-weimarski, liczni dygnitarze dworscy i państwowi, wielu członków Izby panów, Izby deputowanych, oraz różnych kół towarzyskich, stowarzyszeń itd. do których należał zmarły, w końcu liczni przedstawiciele teatrów, świata artystycznego itd. Imponujący kondukt posuwał się ulicami przepełnionemi publicznością aż do gmachu Opery, z którego balkonu chór opery odśpiewał chorał żałobny. Ztąd ruszył kondukt na cmentarz, gdzie nad grobem przemówili dyrektor teatru nadwornego, Wildbrandt i dyrektor opery Jahn.

Wiedeń, 27 października. (*Tel. pr.*) Według najnowszych wiadomości Serbia nie ma zamiaru przekraczać granicy bułgarskiej, i wyczekuje uchwały konferencyi.

Austrya zaleciła Serbii umiarkowanie. Anglia ma domagać się uznania bułgarskiej unii i rektyfikacyi serbskich i greckich granic, ale żadne mocarstwo nie popiera Anglii w tym kierunku.

Temeszwar, 27 października. (*Tel. pryw.*) Na stacyi Belincz, kolei Temeszwar-Orsowa, wykoleił się wczoraj pociąg ciężarowy; kilka wagonów zostało zgruchotanych; ze służby pociągowej nikt nie doznał uszkodzenia.

Berlin, 27 października. Cesarz Wilhelm przyjmował regenta Brunswiku księcia Albrechta, który przybył w towarzystwie ministra Görtza. Posłuchanie trwało blisko godzinę.

Berlin, 27 październ. (*Tel. pr.*) *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* uważa sytuacyę za pokojową i konstatuje, że od soboty widoki konferencyi rozjaśniły się pomyślnie.

Monachium, 27 październ. (*T. p.*) Między Bawaryą a Rossyą zawarty został traktat ekstradycyjny, na wzór traktatu prusko-rossyjskiego.

Cetynia, 27 października. *Tel. pryw.*) Między Albańczykami z Gubinije a Czarnogórcami z Najowic nastąpiło starcie, w którem padło 6 Czarnogórców i 3 Albańczyków.

Konstantynopol, 27 paździer-nika. Sir Wolff Drummond po audyencyi u sułtana wyjechał do Egiptu.

Paryż, 27 października. Wojska francuskie zajęły dnia 24 b. m. silnie obwarowaną miejscowość Thamai na północ od Honghoa, przyczem straciły ośmiu w zabitych. Przez zajęcie tej pozycyi znacznie została ułatwioną pacyfikacya.

Rzym, 27 październ. (*Tel. pr.*) Parlament włoski zostanie otwarty d. 16 listopada.

Londyn, 27 października. (*Tel. pryw.*) Mimo ultimatum, król Birmy trwa ciągle w nieprzyjaźnem usposobieniu wobec Anglii; po otrzymaniu jego odpowiedzi, wydano natychmiast nakaz, ażeby angielskie wojska ekspedycyjne wyruszyły przeciw Birmie.

Brody, 27 października. (*Tel. pryw.*) Przy dzisiejszym wyborze do Sejmu został wybrany posłem z Izby handlowo-przemysłowej dr. Filip Zucker 24 głosami na 26 głosujących. Dr. Józef Rosenblatt otrzymał 2 głosy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 października 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 33·90, Węg. akcye kredyt. 285 75, Akcye anglo-austr. 98·75, Akcye banku Union 76·70, Akcye kolei Karola Ludwika 226·25, Akcye kolei północnej 229·—, Akcye kolei południowej 131·—, Akcye kolei Alföld 181 75, Akcye kolei Elżbiety 278·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 172·50, Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie ·——, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·75, Losy regulacyi Cisy 121 50, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 98·50, Akcye banku związkowego 101 70, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 118·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 26 października 1885 r. godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 284 30, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 227.25, Południowa —·—, Renta papierowa 82 32, Galic. listy zastawne 101 50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·95½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 27 października 1885 r., godz 10 min. 35. Akcye kredytowe 284·30, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 77·—, Kolej Karola Ludwika 227·25, Południowa 131·25, Renta papierowa —·—. Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·95 Rubel papierowy 1.23¾ Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

W teatrze hr. Skarbka

We wtorek 27 października 1885

Donna Juanita

opera komiczna w 3-ch aktach, muzyka Fr. Souppé'-go, — przekład Aurelego Urbańskiego.

O S O B Y:

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski

Don Pomponio de Quadrados y Cienfueges, Alkada m. San Sebastian	p. Myszkowski
Donna Olimpia, jego małżonka	pni Kasprowiczowa
Sir Andrew Douglas, pułkownik angielskiej załogi w San Sebastian	p. Krykiewicz
Gaston Dufaure, kapitan wojsk rzeczypospolitej francuskiej; jeniec wojenny	p. Bandrowski
Réné Dufaure, tegoż brat młodszy, kadet	pni Trapszowa
Rieco Manrique „ewangelista" pisarz publiczny	p. Kiczman
Gil Polo, oberzysta pod „czterma narodami"	p. Koncewicz
Petrita, jego siostra	pna Praunówna
Jenerał Pichegru	p. Gamski
Donna Eucarnacion de Herrera	pni Karge
Donna Nercedes de Ercilla y Zuniga	pna Borodziej
Donna Pepita de Villegas	pni Łomińska
Donna Ramona de Rieja	pna Malczewska
Porucznik Fitzrove, adjutant pułk. Douglas	p. Taborski
Tepa (wiejskie dziewczęta)	pna Heindrich
Dolores (wiejskie dziewczęta)	pna Gajer
Pikador	p. Zieliński
Aguador	p. Gamski
Bernard (oficerowie francuscy)	p. Sztauber
Cendrilon (oficerowie francuscy)	p. Łomiński
Brieou, sierżant	p. Chudkowski
Don Euseio, sekretarz Alkady	p. Wojnowski
Marco (estudiantes (studenci))	pni Karge
Rajos (estudiantes (studenci))	pna Miałkowska
Leon (estudiantes (studenci))	pna Wajgel
Quevedo (estudiantes (studenci))	pna Borodziej
Gorcilosa (estudiantes (studenci))	pna Wilkus
Villagas (estudiantes (studenci))	pna Nowicka
Zorilla (estudiantes (studenci))	pna Rutkowska
Ambrosio (estudiantes (studenci))	pna Gajer
Kapral angielski	p. Pietraszewski
Pierwszy (żołnierz)	p. Starzewski
Drugi (żołnierz)	p. Senowski
Mężczyzna	p. Pasternak
Kobieta	pna Malczewska
Chłopiec	p. Gumplowicz

Straż, mieszkańcy m· San Sebastian, żołnierze angielscy i francuscy. — Służba Alkady. Miejsce działania: Hiszpański port wojenny San Sebastian nad odnogą biskajską. Czas działania rok 1796, podczas wojny Francyi i Hiszpanii z Anglią.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem

NADESŁANE.

Należy być zawsze ostrożnym, gdy się przez gniecenie w żołądku, bicie serca, ból głowy, obstrukcye i t. p. objawiają symptoma złego trawienia i zaaplikować jako najlepszy środek, jak twierdzi zamieszczone poniżej oświadczenie, aptekarza R. Brandta pigułki szwajcarskie. Wiedeń. Wielmożny Panie! Zapytuję, czy nie możesz mi przysłać aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich. Pigułki, które się obecnie w Wiedniu otrzymuje, są do niczego. Prawdziwe pigułki szwajcarskie skutkowały u mnie tak dobrze, że czuję się obecnie nieszczęśliwym, gdy ich nie mam. Z wysokiem poważaniem Louise Contamin, I. B. Wollzeile Nr. 5, 2 Stock, Thür Nr. 33. Należy zawsze na to uważać, że każde pudełko pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta (które nabyć można w aptekach po cenie 70 ct.) zaopatrzone jest białym krzyżem na czerwonem polu i napisem R. Brandt i zwracać wszystkie inne inaczej opakowane. (4603)

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 października 1885.

Hotel Europejski

Pp. W. Żurowski z Bereska. H. Halversen z Paryża. M. Strizower z Jarosławia. J. Hirsch z Hamburga.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Ledochowski z Wołynia. Z. Obertyński z Cieląża D. Jezierski z Polski. T. Kielanowski z Kozłowa. W. Czajkowski z Medwedowic. Dr. K. Żywicki z Tarnopola P. Szymberski z Stryja.

Hotel Francuski

Pp. H. hr. Stecki z Rossyi. r. v. Prunkul z Suczawy. H. Turnau z Uzyjowa. J. Bischof z Hlebowic. P. Kuryś z Wiśniowczyka H. Reineman z Fürth. J Reich z Wiednia.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 mi . 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny. o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany. o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min.

Pociąg osobowy: o godz 4 min. 35 po południu ze Stryja. Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 27 października 1885 o 7 rano

Barometr 725.30 mm przy temp 0°C. Psychrometr suchy 10.3 C Psychrometr wilgotny 9.3 Prężność pary 8.1 mm Wilgoć 88./. Zachmurzenie 2 Wiatr W, Ozon 9.

Temperatura powietrza 8 2 R

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 759.10 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 14.3°C.

Najniższa temperatura w nocy 9.6 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.7 mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 28 październnika 1885

E = —16m8 s, 80 Θ_0 = 14h 27 m 42s,79

Zachód słońca 27go października o 4h 44m,7 wschód o 18h. 44 m, 1.

W październiku nastąpi ostatnia kwadra księżyca 1d 1h 5 m,2; nów 7d 21h 7m, 6; pierwsza kwadra 15d 14h 56m, 8; pełnia 23d 10h m,7 58 ostatnia kwadra 30d 7h 33m, 9;.

Księżyc znajdować się będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 3d 12h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 15d 19h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru na październik zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm9, średni stan temperatury 7°,8C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

26 października 1885	h	h	h
Stan barometru w milimetr.	723,45	723,68	721,42
Stan termometra suchego w st. Cels.	14,1	10,7	10
Stan termometra wilgotnego w st. Cels.	12,6	10,5	8,9
Prężność pary wodnej w milimetr.	10,0	9,8	7,8
Wilgotność powietrza względna w %.	84	98	86
Stan nieba.	10	10	3
Kierunek wiatru.	SW.	SW.	SW.
Moc wiatru.	3	1	2
Ilość opadu mierzonego o 7h 0 m 8 deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 15,.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 7,8			
Elektryczność powietrza, woltów	150	188	125

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 24 października 1885.

Przy wietrze o zmiennym kierunku od SW do NW. temperatura się obniża, zachmurzenie się powiększa, powietrze wilgotne dziś pogodnie jutro deszcz, rano mgła.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 października 1885.

	płacą zł.	ct	żądają zł	ct
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	224	75	228	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226	—	229	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	272	—	276	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	70	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	70	99	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	45	102	45
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	20	97	20
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	90	10	
Półimperyał	10	23	10	33
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	61	25	62	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 października 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad .	82.—	82 15
luty-sierpień	81.95	82.10
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.35	82.55
kwiecień-październik	82.40	82.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.75	127.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.60	140. -
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1864 po 100 złr. . .	169.25	169.75
„ „ 1864 po 50 złr.	167.50	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.—	15 . -
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	98.95	99.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.80	109 —
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	101.60	102.10
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.70	102 20
Węgier	102.75	103 10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.75	99.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	283.—	283.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	556 —	560 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d.han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	865.—	868 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	447.—	449 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.—	240.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2290	2245
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	221.75	222 25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. wsr.	227 25	227 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	277.75	278 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	130.—	130.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172.50	173.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.80	100.25
„ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 26 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	98.90	99.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.90	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc. . . .	101.50	102. —
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. .	101.70	102.10
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	98.75	99.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101. -	102 —
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.80	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	98.75	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884 .	82.25	82.75
z r. 1884 .	89.60	90.—
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1873 .	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.50	176. -
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	19. -
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21. -	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	37.25	38 —
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 20	14.40
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.50	18. —
Salma po 40 zł. m. k.	55.50	56. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	34.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.50	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.15	125.40
Paryż za 100 fr.	49 62.50	49.67 50
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.93.—	5.95. —
„ pełnej wagi . .	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.95. —	9.96.—
Rossyjski imperyał	10.23.—	10.25.—
Talar zwiazkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 26 października 1885.

	złr.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	82	30
„ „ „ w srebrze .	82	55
Renta w złocie	108	90
5 prc. austr. rent marcowa . .	99	49
Akcye banku wiedeńskiego . . .	864	—
„ „ kredytowego	284	—
Londyn	125	05
Srebro		
Napoleondor	9	95
Dukat cesarski mon.	5	93
100 marek niemieckich	61	45

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

Kuratele.

L. 2326 (7118 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. delegw. w Tarnopolu za zezwoleniem c. k. sądu obwodowego uznał Onufrego Redczuka, z Czernichowa, za marnotrawcę i ustanowił kuratora dla niego w osobie Jurka Lunaka rolnika z Czernichowa.

Tarnopol, dnia 28 września 1885.

L. 46880 (7126)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż dla słabości umysłowej poddany i zostaje pod kuratelę Józef Małecki, c. k. komisarz policyi i właściciel realności we Lwowie.

Lwów, 17 października 1885.

L. 7659. (7005 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że Ignacy Firszt gospodarz z Racławic uznanym został za marnotrawcę uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 12 września 1885 l. 5810 a kuratora dla niego ustanowiono w osobie Marcina Przepiory gospodarza w Racławicach.

C. k. sąd powiatowy

Biecz, 9 października 1885.

L. 6585 (7142 1—3)

Jędruch Pawliszyn z Kobylnicy wołoskiej uznany marnotrawcą, kuratorem Iwan Wąsik.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów, 24 września 1885.

L. 7390. (6992 3—3)

Dla marnotrawcy Michała Krajewskiego z Podegrodzia ustanowiony kurator Jan Oskard z owej gminy.

C. k. sąd powiatowy

Stary-Sącz, 28 września 1885.

L. 14861. (6986 3—3)

Kornyła Jacyszyna z Horodyszcz uznano marnotrawcą.

Kurat rem ustanowiono Daniela Koczyja.

Z c k sądu pow. miejs. delegowanego

Tarnopol, dnia 14 lipca 1885.

L. 26232. (7036 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że uchyloną zostaje kuratela nad Teodorą Mateńkową z powodu słabości umysłowej uchwałą z dnia 17 czerwca 1882 l. 14093 ustanowiona.

Kraków, 2 października 1885.

L. 235. (7016 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie ustanawia dla uznanego ts. uchwałą z dnia 24 sierpnia 1872 l. 3518 marnotrawcy Ołeksy Muzyka z Płanczy małej w miejsce zmarłego kuratora Mykiety Bobenko nowego kuratora w osobie Pawła Sernickiego gospodarza w Płanczy małej.

Kozowa, dnia 30 maja 1885.

L. 4251. (7054 2—3)

Jan Włodek z Szarowa uznany marnotrawcą, kurator Jan Maciejasz z Dąbrowy.

Niepołomice, d. 7 sierpnia 1885.

L. 18115. (7070 2—3)

Hawryło Kowal z Liszni rolnik za marnotrawcę uznany, kuratorem Hryń Kuśnierz.

Drohobycz, dnia 11 sierpnia 1885.

Licytacye.

L. 8465. (7097 2—3)

Ku zaspokojeniu pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 99 zł. 9 ct. w. a. z pn., wyznacza się do publicznej przymusowej sprzedaży realności pod lk 93 w Szulhanówce położonej, wedle wyk. hip. nr. 92 nieletnich Iwana, Anny i Zofii Kurka własnej, terminy na dzień 5 listopada, 10 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem z tem dołożeniem, że realność ta dopiero przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej wysokości zahipotekowanych długów, sprzedana zostanie, a gdyby na trzecim terminie sprzedaną nie została, nastąpi w dniu 18 lutego 1886 zapodanie lżejszych warunków.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł., zakład 30 zł. w. a., kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Czaczkowski.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 18 sierpnia 1885.

L. 8949. (7100 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 5 listopada i 10 grudnia 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 stycznia 1886, nawet poniżej takowej licytacya realności 38 według wyk. hip 173 gminy kat. Wołczuchy, Antoniego Stalskiego własnej, na rzecz c. k. uprz. zakładu kred. włość. w likwidacyi pto. 24 rat. po 12 złr. i reszty kapitału 43 zł. 69 ct. z pn.

Cena wywołania 600 zł. wadyum 60zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Michała Siwaka z Wołczuch.

Gródek, 14 września 1885.

L. 8954. (7099 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 5 listopada i 10 grudnia 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 stycznia 1886, nawet poniżej takowej licytacya realności l. 223 według wyk. hip. 1956 ksiąg gminy Gródka, Michała Teluka własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi pto 8 rat po 27 zł.70 ct. i reszty kapitału 356 zł. ct. z pn.

Cena wywołania 600 zł., wadyum 60zł

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Karola Meissnera w Gródku.

Gródek, 14 września 1885

L. 6192. (7102 2—3)

Dnia 10 listopada, 11 grudnia 1885 i 12 stycznia 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 456 w Skałacie położonej wykazem hip. l. 627 tej gminy objętej w sprawie c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Jakóba Bera Rosenblütha oświadczonym spadkobiercom Chaji Auspitz czyli Aszpitz, Reisie Rosenblüth, Freidzie Hinkes Samuelowi Hinkes i małol. Freidzie zam. Zimmring, Nachmanowi, Esterze i Chanci Rosenblüthom na ręce ich matki i opiekunki Reisie Rosenblüth tudzież Ciprze zam. Blech pto resztującej sumy 247 zł. 87 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 2400 zł., w. a. wadyum 240 zł Przy tych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wrazie gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 12 stycznia 1886 o godzinie 3 po południu. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie.

C. k. sąd powiatowy

Skałat, dnia 15 lipca 1885.

L. 3292. (7098 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 5 rat po 15 zł. 94 ct. z pn. odbędzie się 11 listopada, 11 grudnia 1885 i 15 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 30 w Braciejowej położonej dłużnika Sebastyana Szerszenia własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 750 zł. w. a.

Wadyum 75 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi protokół zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Dębica, 31 lipca 1885.

L. 8733. (6690 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy wekslowej 75 zł. w. a. z przyn. przez A. Büschla wywalczonej odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 200 na śniatyńskiem w Kołomyi położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 85 złr. oszacowanej, dłużników Israela Körnera i Scheiny Ruchli Körner własnej w jednym terminie a to dnia 20 listopada 1885 o godzinie 10 rano w B I, na którym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

Wadyum wynosi 40 złr. 25 ct.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego w Kołomyi.

Bliższe warunki i akt oszacowania w registraturze.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 24 września 1886.

L. 7337. (6307 2—3)

Dnia 20 listopada 1885 sprzedawaną będzie przymusowo o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie za jakąkolwiek cenę realność pod l. 51 w Przewłoce położona wedle wyk. hip. 193 Jakóba Chomuta własna. 2) $^1/_4$ części realności pod lk. 76 w Przewłoce położona wedle wyk. hip. 177 Jurka Bobyka własna, i 3) realność pod lk. 282 w Przewłoce położona wedle wyk. hipot. 180 Mikołaja Dutczaka własna celem ściągnięcia pretensyi Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie w kwocie 300 złr. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania ad 1) 1060 złr. w. a. ad 2) 171 złr. 25. cnt., ad 3) w kwocie 360 złr. 50 cnt. w. a., wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 1535. (7057 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 40 zł. 60 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k 555 w Iławczu wedle wykazu hipotecznego l. 494 Iwana Twerduna syna Mikołaja własnej, dnia 11 listopada, 26 listopada i 23 grudnia 1885 z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 200 zł. Wadyum 20 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 maja 1885.

L. 39935. (7085 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na prośbę Leizora Menkesa przeciw leżącej masie Leisera Birnbauma o zniesienie współwłasności realności pod l. k. 215$^3/_4$ we Lwowie, celem zniesienia współwłasności realności l 215$^3/_4$ we Lwowie położonej, względnie celem podziału ceny kupna uzyskać się mającej pomiędzy współwłaścicieli tejże realności, odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż tejże realności na trzech terminach, a to dnia 5 listopada, dnia 9 grudnia 1885 i dnia 11 stycznia 1886, każdym razem o godz. 4 po południu w sali rozpraw ustnych tutejszego sądu. Na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź cenę kupna sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 9.100 zł. a jako wadyum ustanawia się 10 prc. takowej w kwocie 910 zł., którą chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winni. Nabywca winien złożyć całą cenę kupna z wliczonem wadyum w 30 dniach do tutejszego depozytu sądowego po prawomocności aktu licytacyjnego i wolno mu zapłacone od tej realności możebnie zalegające podatki na rachunek ceny kupna zapłacić i zapłatę formalnie wykazaną do ceny kupna wliczyć. Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania tudzież wyciąg tabularny przechowują się w tutejszem archiwum, gdzie interesenci takowe przejrzeć lub odpisać mają.

O tem zawiadamiamy wszystkich interesowanych, jakoteż tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna albo wcale nie albo nie dość wcześnie przed terminami doręczoną z jakiegokolwiekbądź powodu być nie mogła, tudzież tych, którzy po dniu 19 lipca 1885, jako po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa hipoteki na w mowie będącej realności nabyli, do rąk kuratora adwokata dra Lehmana, którego zastępcą dr. Lityński mianowany został i przez niniejszy edykt.

Lwów, dnia 26 września 1885.

L. 3131. (7067 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 189 zł. 97 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 284 w Krakowcu położonej, dłużników Alojzego i Karoliny małż. Hollándrów własnej. w dniu 9 listopada, w dniu 9 grudnia 1885 i w dniu 18 stycznia 1886, zawsze o godz. 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł., zakład 50 zł. aw.

Warunki licytacyjne, akt opisania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Krakowiec, dnia 28 września 1885.

L. 1537. (7060 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 52 zł. 73 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 306 w Iławczu, wedle wyk. hip. nr. 307 Semka Martyniuk własnej, tudzież posiadłości wedle wyk. hip. nr. 308, Małanki Martyniuk własnej, dnia 5 listopada, 25 listopada i 17 grudnia 1885 z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 200 zł. Wadyum 20 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 31 maja 1885.

L. 4175. (7073 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia rat 16 zł. 80 cnt., 16 złr. 40 cnt., 16 złr., 15 złr. 60 cnt, 15 złr. 20 cnt., 14 złr. 80 cnt. i 14 złr. 40 cnt. tudzież resztującego kapitału 110 złr. w. a. z przyn. na rzecz pow. kasy oszczędności w Wieliczce egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 21 ks. gr. gm. katastral. Łężkowice objętej a Błażeja Jacha własnej w trzech terminach licytacyjnych a to:

dnia 30 października 1885,
dnia 30 listopada 1885 i
dnia 11 stycznia 1886,

każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza tej realności wynosi 1129 złr.

Wadyum zaś 112 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny toj realności przejrzeć można w registraturze sadowej.

Niepołomice, d. 22 sierpnia 1885.

L. 46413. (6815 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw ustnych tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności we Lwowie w kwotach: 78 złr. 28 ct., 78 złr. 50 cnt., 78 złr. 73 cnt., 78 złr. 97 cnt. i 1246 złr. 25 cnt. w. a z pn. odbędzie się w dniu 12 listopada 1885 o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya pierwotnej wierzytelności 1700 złr. w. a z pn. wedle dom 92 pag. 394 n. 57 on. za hipotekę służącej realności pod l. 425$^3/_4$ we Lwowie wedle dom 49 pag. 289 n. 19 haer. dom 92 pag. 325 n. 20 haer. pag. 397 n. 21 haer. pag. 329 n. 22 haer. pag. 330 n. 24 haer do Konrada i Katarzyny małżonków Stefanowiczów należącej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej 6025 złr. 35 cent. wal. a. przy udzieleniu pożyczki przyjętej, lecz nie niżej kwoty 4000 zł. walucie austr. sprzedaną będzie, że jako wadyum kwota 301 złr. 26 cnt. wa. złożoną być ma, że najwięcej ofiarujący ciężące na tej realności wierzytelności hipoteczne, o ile takowe w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, a któreby wierzyciele przed umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli, na rachunek ceny kupna przyjąć będzie musiał, zaś resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla tych wszystkich, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 19 kwietnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby dotyczące tej sprawy uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Paweł Dąbrowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Lehmann mianowany został.

Lwów, dnia 3 października 1885.

L. 3977. (6892 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu w kwocie 195 złr. w. a. z pn. odbędzie się d. 12 listopada, 7 grudnia 1885 i 18 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 9tej przed południem sprzedaż: *a)* realności nr. 7 w Zręczycach wyk. hip. 5 objętej, Jana Dzierżaka własnej; *b)* realności nr. 4 w Zręczycach wyk hip. 2 objętej, Michała Miki własnej; *c)* realności nr. 13 w Zręczycach wyk. hip. 11 objętej, Józefa Gądka własnej, z tem, że posiadłości te w pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednak nie poniżej sumy długom hipotecznym odpowiadającej sprzedane zostaną.

Cena wywołania co do pierwszej realności wynosi 1129 zł., wadyum 112 zł; co do drugiej 743 złr., wadyum 74 złr.; co do trzeciej 3060 zł., wadyum 306 zł.

Gdyby na powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się termin na dzień 15 lutego 1886, na który się wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 ust. sąd. wzywa.

Wyciągi hipoteczne, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 15 września 1885.

L. 11998. (6918 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia dwóch rat, a to: siedmnastej w kwocie 510 złr. 30 ct. wraz 6 prc. odetkami od 6 lipca 1884 bieżącemi i prowizyą 5 zł. 10 ct., tudzież ośmnastej raty w kwocie 510 zł. 30 cnt., wraz z 6 prc. odsetkami od 6go stycznia 1885 prowizyą 5 zł. 10 ct., kosztów sądowych w kwocie 15 zł. 27 ct. w. a., tudzież kosztów egzekucyjnych już poprzednio przyznanych w kwocie 12 złr. 11 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 13 listopada 1885, 10 grudnia 1885 i 18go stycznia 1886, o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Merla pod l. k. 688/677 w Tarnopolu położonej.

Wadyum 1900 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu obwodowego w Tarnopolu.

Dla wierzycieli, którzyby po 29 czerwca 1885 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Frühlinga, a p. adw. dra Trzcienieckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 5 września 1885.

L. 13228. (7044 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1000 złr. w. a z pn., na rzecz Majera Steinschneidera, odbędzie się dnia 28 października 1885, 18go listopada 1885 i 9go grudnia 1885 o godzinie 10siątej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 251/1033 i 1403, tudzież kuźni l. tab. 1279/1281 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 8529 zł. 21 ct. w. a.

Wadyum 426 zł. 96 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 16 sierpnia 1885 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p adw. dra. Frühlinga, a zastępcą tegoż p. adw. dr. Weissteina.

Tarnopol, 12 września 1885.

L. 18593 (6973 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Mszana dolna na lata 1886, 1887 i 1888 bezwarunkowo lub też warunkowo t. j. na rok 1886 z milczącem odnowieniem na dalsze lata 1887 i 1888 lub też tylko na jeden rok 1886, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu na dniu 12 listopada 1885 od godziny 9tej do 12tej w południe publiczna licytacya.

Cena wywołania w mowie będącego przedmiotu wynosi 2060 złr. w. a.

Pisemne oferty zaopatrzyć się mające w wadyum 10prc. ceny wywołania mają być wnoszone do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego licytację t. j. do 2 godziny dnia 11 listopada 1885.

Ces. kr. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz, dnia 16 października 1885.

L. 1500. (6908 1—3)

C. k. sąd powiatowy odbędzie się dnia 19 listopada, 17 grudnia, 1885 i 14 stycznia 1886, egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 11 w Frysztaku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, nieobjętej masy spadkowej Salamona Bigajera własnej, na rzecz cechu tkackiego w Kobylu pto 8 zł.

Cena wywołania 416 zł., wadyum 41 zł. 6 ct., reszta warunków licytacyjnych w registraturze.

Frysztak, dnia 30 września 1885.

L. 10514. (6825 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 209 zł. 83 ct. z pn., sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realności dłużników Iwana Koszyli i masy spadkowej Anny Koszyli własną, w Tyśmienicy położoną, pod nr. 118, 93, 150 subrep. 415, ciała tabularnego niestanowiącą, na 1050 zł. oszacowaną, w trzech terminach: dnia 13 listopada, 11 grudnia 1885 i 15 stycznia 1886, zawsze w tut. sądzie o godz. 10 rano z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1050 zł., zaś wadyum 105 zł. aw. W razie gdyby powyższe termina bezskutecznie upłynęły, ustanawia się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 15 stycznia 1886 o godzinie 11 rano.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, dnia 30 września 1885.

L. 4175. (6925 1—3)

W dniach 19 listopada i 22 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie w tut. sądzie sprzedaż połowy realności pod n. 142 w Kolbuszowy l. w. h. 171 ks. gruntowej gminy Kolbuszowy objętej, Stanisława Golisa własnej, celem zaspokojenia pretensyi Mendla Stempelbacha pto 28 zł. z pn.

Cena wywołania 110 zł. Wadyum 11 zł. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Lityńskiego c. k. notaryusza.

C. k. sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 30 lipca 1885.

L. 12797. (6843 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sokalu w ilości 240 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg, należącej do dłużnika Herscha Webera, ciało hipoteczne stanowiącej, na 1000 zł. ocenionej realności pod liczbą wyk. hip. 658 w Krystynopolu, na dzień 17 listopada 1885 od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 50 zł.; w tym terminie nabyć można realność tę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 1 października 1885.

L. 7222. (6293 1—3)

Celem wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 104 zł. 92 ct. z pn. odbędzie się w dniach 17 listopada, 30 listopada i dnia 14 grudnia 1885 przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 250 w Dziewięcierzu położonego, wyk. hipot. l. 151 gminy kat. Dziewięcierz w $^2/_4$ częściach objętego, małoletn. Dmytra, Maryi i Fedia Snihurów własnych, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 300 zł. zakład 30 zł. Reszta warunków i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, dnia 30 sierpnia 1885.

L. 13387. (6658 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty tutejszo-sądowego z dnia 15 czerwca 1884 r. l. 8986, celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Waleryana Łozińskiego w kwocie 100 zł. wa. z 6 prc. odsetkami od dnia 23 grudnia 1882 już przynanemi, kosztami sądowemi 7 zł. 78 ct. i egzekucyjnemi w kwotach 8 zł. 57 ct., 4 zł. 32 ct., 12 zł. 40 ct., 5 zł. i 29 zł. 86 ct., odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie dnia 16 listopada i 16 grudnia 1885 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę $^1/_6$ części realności pod l. k. 19 w Tarnowie położonej, niegdyś Jędrzeja Krausa własnych, według księgi gruntowej dom. 1 str. 118 l. 17 wł., do Katarzyny 1go Smalcowej 2go Kijakowej dłużniczki własnej.

Cena wywołania 344 zł. 70 ct. Wadyum 34 zł wa. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę szacunkową nie mogła być sprzedaną, wyznacza się termin na 16 grudnia 1885 r. o godzinie 4 po południu, na którym wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną będzie. Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O tem zawiadamia się strony obie spółwłaściciele realności nr. 19 w Tarnowie, dalej c. k. urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego Skarbu, tudzież wierzycieli, którym na realności nr. 19 względnie sprzedać się mającej $^1/_6$ części takowej prawo zastawu przysługuje, a z ostatnich niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Stanisława Herzberga, Jana i Antoniny Kurowskich, Anieli z Dzierzków Szujskiej, Anieli i Franciszka Serafińskich, lub którymby niniejsza uchwała z jakichbądź powodów doręczoną być nie mogła lub wreszcie, którzyby po dniu 25 kwietnia 1885 r. do hipoteki tej realności weszli, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Busia z zastępstwem adw. dr. Brzeskiego, tudzież edyktem, którego ogłoszenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" się zarządza.

W Tarnowie, dnia 24 września 1885.

L. 1534. (7056 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 151 zł. 98 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 38 w Iławczu wedle wykazu hip. Nr. 554 Anny i Semka Nowosad własnej, tudzież posiadłości wykazem 555 objętej Semka Nowosad własnej, dnia 11 listopada, 26 listopada i 23 grudnia 1885, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 zł. Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 30 maja 1885.

L. 43519. (6323 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 230 zł. z pn. 230 zł., z pn. i 230 zł. z pn. odbędzie się dnia 11 listopada i 16 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do dr. Leona Goldberga wedle wyk. hip. gm. Lwów, l. 439 III. poz. 7 karty B. dawnej Dom. 66 pag. 90 n. 25 haer. należącej realności pod l. 551 i $552^3/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 18.000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1800 złr. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 7 sierpnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Feiles kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Dzikowski mianowany został.

Lwów, dnia 12 września 1885.

L. 3224. (6729 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13 listopada i 18 grudnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, licytacya realności pod lk. 8 w Dąbrowie, powiecie lisieckim położonej Jana Fugla własnej, tudzież realności pod lk. 17 w tejże gminie położonej Jana Smiecha własnej, na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia ośmiu rat po 6 zł. a jednej raty w kwocie 6 zł. 32 ct. Cena wywołania pierwszej realności 153 zł. wadyum 15 zł. w. a. Cena wywołania drugiej realności 350 zł. w. a., wadyum 35 zł. wal. austr.

Resztę warunków, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Jendla z Liszek.

Liszki, dnia 3 września 1885.

L. 3223. (6730 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się o godzinie 11 rano w dniach 13 listopada i 18 grudnia 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś d. 22 stycznia 1886 nawet poniżej takowej licytacya trzech realności w gminie Zagacie w powiecie Lisieckim położonych, objętych wykazem hipotecznym l. 48, 110 i 115 tejże gminy w których pierwsza należy do Jana i Izydora Grzesiaków, druga do Tekli z Grzesiaków Tałachowej a trzecia do Wawrzyńca Tałacha do Izydora Grzesiaka i do Jana Grzesiaka na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, celem zaspokojenia trzynastu rat po 12 zł. z pn.

Sprzedaż każdej realności odbywać się będzie osobno.

Cena wywołania realności lwh. 48 wynosi 410 zł., wadyum 41 zł.

Cena wywołania realności lwh. 110 wynosi 30 zł., wadyum 3 zł.

Cena wywołania realności lwh. 115, wynosi 60 zł., wadyum 6 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. Notaryusza Jedla z Liszek.

Liszki, 3 września 1885.

L. 3397. (6582 1—3)

Dnia 16 listopada, 16 grudnia 1885 i 16 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności całej lwh. 300 w Gdowie i $^1/_3$ części realności lwh. 343 tamże egzekuta Wojciecha Stasiaka własnych, na pokrycie pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu, w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 227 zł. 50 ct., a drugiej 1 zł. $66^2/_3$ ct., zaś wadyum 23 zł. i 20 ct. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 lipca 1885.

Upadłości.

L. 96 (7112)

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli konkursowych Jakuba Hirsza że p. zarządca tejże masy przedłożył mi projekt częściowego podziału gotówki na rzecz ich u niego się znajdującej. Do rozprawy nad zarzutami wyznaczono termin na dzień 6 listopada 1885 o 9 godzinie rano w b. VI.

Kołomyja, 20 października 1885

L. 14056. (7114 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Arona Geigera, nieprotokołowanego kupca towarów skórzanych w Przemyślu, mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Hubla, komisarzem konkursowym, zaś c. k. adjunkta sądowego Włodzimierza Wilkiego tegoż zastępcą i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej, panu c. k. notaryuszowi Rokickiemu.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Smutnego i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 5 listopada 1885, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 22 grudnia 1885, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 21 stycznia 1886, u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 23 października 1885.

Konkursa.

L. 53710. (7030 2—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego, o rocznych 200 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów, urodzonych w Galicyi, uczęszczających do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś. p. fundatora.

Prawo nadawania służy JW. Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks Krakowskiem

We Lwowie, dnia 17 października 1885.

L. 53621. (7029 2—3)

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 zł. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego, tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a., które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej; 2) są w kraju urodzeni; 3) obrządku rzymsko-katolickiego; 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.; 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością i że 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familii, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17 października 1885.

L. 59/pr. (7129 2—3)

KONKURS.

na kilka posad asystentów pocztowych z poborami XI. klasy rangi czynnych urzędników państwowych z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 400 złr. a ewentualnie na kilka posad praktykantów pocztowych.

Podanie wnieść należy w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 17 października 1885.

L. 2136/R. s. o. (7065 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) W powiecie myślenickim:

I. Na posady nauczycieli w jednoklasowych szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Bieńkówce, 2) w Rabce i 3) w Skawie.

II. Na posady nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem 1) w Juszczynie i 2) w Tenczynie.

B) W powiecie nowotarskim:

I. Na posadę nauczycielki starszej w szkole etatowej żeńskiej w Nowym Targu z płacą 450 zł.

II. Na posady nauczycieli w jednoklasowych szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Jaworkach (wykładowy język ruski) i 2) w Szczawnicy wyżnej (t. j. 294 zł. gotówką i 6 sąg. drzewa wartości 6 zł.).

III. Na posady nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1) w Klikuszowej i 2) w Szlachtowej (wykładowy język ruski).

Prawo udzielenia prezenty na wszystkie powyższe posady przysługuje dotyczącym miejscowym Radom szkolnym, w Szczawnicy wyżniej zaś obszarowi dworskiemu.

Ubiegający się o jedną z powyższych wymienionych posad nauczyciele (nauczycielki) mają wnieść należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem całego życia (curriculum vitae) zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej do dnia 30 listopada 1885.

Podania po upływie terminu wniesione lub też należycie nieudokumentowane zwróci się bez skutku.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

W Myślenicach, dnia 17 października 1885.

L. 8528/pr. (7025 2—3)

Trzy posady adjunktów sądowych a to: przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, tudzież przy sądzie obwodowym w Brzeżanach i Samborze w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o posady adjunktów sądowych przy innych sądach obwodowych lub powiatowych Galicyi wschodniej także bez oznaczenia miejsca służbowego opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 6 listopada 1885 do tych Prezydyów sądów kolegialnych, przy których dotycząca posada zawakowała.

Lwów, dnia 19 października 1885.

L. 9811/pr. (7084 2—3)

W celu obsadzenia posady adjunkta urzędów pomocniczych przy tutejszej Dyrekcyi policyi w randze IX klasy, ewentualnie posady oficyała w randze X klasy i posady kancelisty w randze XI klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 30 listopada b. r.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Pomienione posady nadane będą w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. pr. p. przed wszystkimi innymi kandydatami należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, w razie, jeżeliby o nią nie kompetowali urzędnicy, będący w czynnej służbie lub też kwiescenci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 października 1885.

L. 53626. (7106 2—3)

W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Abrahama Oranża o rocznych 100 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może tylko młodzieniec ubogi, urodzony w Krakowcu i uczęszczający do jednej ze szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem. Wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Prawo rodawnictwa służy wspólnie pp Chaimowi i Mojżeszowi Oranżom a względnie jednemu z nich ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Lwów, dnia 20 października 1885.

L. 53382. (7105 2—3)

Celem nadania jednego stypendyum z z fundacyi ś. p. Adama Żebrowskiego w kwocie 210 zł. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, oddającej się w uniwersytecie lwowskim nauce prawa i administracyi w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze urzędników koceptowych.

Pierwszeństwo mają ubodzy uczniowi rodziny ś. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli.

Na propozycyę c. k. Namiestnictwa nadaje stypendyum właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendym zatrzymuje stypendysta również po ukończeniu studyów, jeżeli otrzyma przy jakimkolwiek urzędzie administracyjnym lub sądowym w kraju taką posadę, która wymaga poświadczenia odbytych należycie nauk prawniczych, a to aż do uzyskania adjutum lub też stałej płacy jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Grona profesorów Wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i złączyć metrykę chrzu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a nakoniec świadectwo dojrzałości, a względnie świadectwa z odbytych już egzaminów prawniczych publicznych lub prywatnych.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 16 październik. 1885

Księgi gruntowe.

L. 133. (7140)

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Gorlicach zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Ropek z dniem 3 listopada b. r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia udzielone urzędom gminnym do rozpowszechnienia.

Gorlice, 24 października 1885.

L. 13. (7115)

C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie obecnie w Hussowie urzędująca zawiadamia, iż złożone są u niej do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Hussowa.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed c. k. komisarzem hipotecznym w Hussowie na dniu 30 października 1885 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Hussów, 20 października 1885.

L. 2. (7116)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta dla założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Staremiasto-Przychojec służące w tutejszym sądzie do przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można ustnie lub pisemnie przed c. k. sędzią powiatowym do dnia 28 października 1885 który w razie potrzeby dalsze dochodzenia przeprowadzi.

Leżajsk, 21 października 1885.

L. 3283. (7121)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Starzawa i Kalników w powiecie Mościskim położonych w porządku powyżej oznaczonym na miejscu w tychże z dniem 4 listopada 1885 rozpocznie.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Mościska, dnia 20 października 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2754/F. D. (7024 3—3)

Na d. 31 października 1885 odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, w nowym gmachu na 3ciem piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873, do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VIII Nr. 21) wylosowane zostaną obligacye indemnizacyjne:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3	oblig. z kuponami po	50 zł.	150 zł.	
26	„ „ „	100 „	2600 „	
5	„ „ „	500 „	2500 „	
20	„ „ „	1000 „	20000 „	
1	„ „ „	5000 „	5000 „	
i oblig. lit. A. nominalnej wartości			21750 „	
razem			52000 zł.	

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

45	oblig. z kuponami po	50 zł.	2250 zł	
322	„ „ „	100 „	32200 „	
69	„ „ „	500 „	34500 „	
171	„ „ „	1000 „	171000 „	
9	„ „ „	5000 „	45000 „	
6	„ „ „	10000 „	60000 „	
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości			165050 „	
razem			510000 zł.	

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

54	oblig. z kuponami po	50 zł.	2700 zł.	
513	„ „ „	100 „	51300 „	
126	„ „ „	500 „	63000 „	
377	„ „ „	1000 „	377000 „	
14	„ „ „	5000 „	70000 „	
10	„ „ „	10000 „	100000 „	
i oblig lit. A. w nominalnej wartości			280000 „	
razem			944000 zł.	

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 20 października 1885.

L. 11573. (7138 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miesca pobytu Mieczysława Milewskiego, że przeciw niemu wytoczył Berek Guttmann skargę de praes 11 stycznia 1885 l. 414, na podstawie z ustawy wedle postępowania drobiazgowego z ustanowionym dla niego kuratorem p. adw dr. Myszkowskim w Chrzanowie w dniu 13go listopada 1885, o godzinie 9 rano przeprowadzoną zostanie.

Obowiązkiem jest zatem pozwanego — kuratorowi swemu wcześnie przed rozprawą środki obrony dostarczyć, lub też innego pełnomocnika sobie wybrać, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 18 października 1885.

L. 3983. (7123 1—3)

W sprawie Paraśki Brecak przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Iwana Attaman Łesiów o 30 złr. 80 ct. w. a. ustanowiono dla tej masy Wasyła Attamana ze Studzianki kuratorem, powołując strony do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 listopada 1885 o godz. 9 rano.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów, 18 sierpnia 1885.

L. 9267. (6753)

C. k. sąd obwodowy jeko handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: „Handel drzewa Hersch Teitelbaum“, dzierżycielem tej firmy jest Herch Teitelbaum, zamieszkały w Kołaczycach.

Tarnów, dnia 25 czerwca 1885.

L. 25260. (7143 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że c. k. notaryusz pan Michał Lenartowicz, reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 4go lipca 1885 licz. 10254 z Horodenki do Kołomyi przeniesiony, z dniem 25go października 1885 od urzędowania w Horodence uwolniony został i takowe dnia 28 października 1885 w Kołomyi ma rozpocząć.

Z c. k. wyższ. sądu kraj.

Lwów, dnia 13 października 1885.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca:

doniczki na kwiaty, urny i wazony na bukiety, urneczki na róże lub fiołki, żardynierki – garnitury na kwiaty i bukiety, z porcelany, szkła dekorowanego, z terakoty i majoliki,

w obfitym wyborze tanie także i kosztowne.

Podziękowanie

Duchowieństwu obu obrządków, za jego udział przy eksportacyi zwłok, w kwiecie życia zgasłej mej córki Zofii i dobrowolne przyczynienie się jego do świetności obchodu pogrzebowego, za szczere współczucie całej publiczności dla zmarłej i nieszczęśliwej jej rodziny, licznem zebraniem się wszystkich stanów na uroczystość pogrzebową, niesienie zwłok i asystę przy trumnie niedwuznacznie okazane, składam z głębi serca serdeczne **„Bóg zapłać"** z prośbą, o zatrzymanie zmarłej i nadal w swojej pamięci.

W szczególności, składam równocześnie także dzięki za szczere, bezinteresowne i niezmordowane niesienie pomocy lekarskiej, tutejszemu lekarzowi powiatowemu Wnemu Dr. Adolfowi Wurstowi, Wielm Rudolfowi Ciszce zaś, c k. staroście tutejszemu i całej jego rodzinie za niesienie pociechy ukochanej mej córce w czasie jej słabości, tudzież za żywe interesowanie się jej i naszym losem w czasie słabości i smutku.

BOGUSŁAWSKI,
7135 sędzia powiat. w Cieszanowie.

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok,

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i Dusze dla szerszej publiczności. (3501 59—?)

!Już nadeszły i są do nabycia! w wielkim wyborze

WIEŃCE

GROBOWE

z kwiatów sztucznych, zasuszanych metalowych z porcelanowemi różami i koralikowe

po najtańszych cenach!

(7031) poleca nowo urządzony (5—9)

Zakład pogrzebowy Braci Kurkowskich

we Lwowie, ul. Sobieskiego l 10.



Skład fortepianów

PIANIN I ORGANÓW, jakoteż koncesyonowana

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego. kompozycyi i historyi muzyki — Do składu nadeszły pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie Estey i Apollo-Pianina z nowemi przyrządami. (4968 23—?)

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi

najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągów,

gips,

kit do okien

(6684) polecają:

Hübner & Hanke

we Lwowie.

L. 5651. (7066 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podst. §. 63 stat. p. Edwardowi Woźniakowskiemu nabywcy licytacyjnemu, i p. Władysławowi Mniszkowi, zaintabulowanemu właścicielowi kapitał 1209 złr. 28½ ct. wa. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 5000 złr. m k na hipotece dóbr Ostrów i części dóbr Ostrów w powiecie przemyskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Edwarda Woźniakowskiego jako nabywcę licytacyjnego i p. Władysława Mniszka jako zaintabulowanego właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 20 października 1885.

HANDEL

Karola Bałłabana

poleca

kawę, pod nazwiskiem **„Siriusz"**

we Lwowie polecaną

1 klo. takiej kawy 1 zł. 50 ct.

na prowincyę:

4¾ klo. . . . . . 7 zł. 20 ct.

franco do każdej stacyi pocztowej w kraju.

[5652 18-?]

Płótna, Perkale i bielizna stołowa

Nowości dla dam!

Boucle, Vigogne, Cachemire classique, Loden, Cheavioty, Lamy, Flanelki, Barchany, Calmuki,

oraz różne materye wełniane gładkie, szkockie i tureckie.

Czarne materye na suknie i okrycia

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Markiewicza

Lwów, plac Maryacki l. 10. (6678 3—6)

Chustki zimowe Jerseys

Aksamity, Plusze i Baranki

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie

Zdrowie powraca, skoro doświadczony środek leczniczo-pożywny wejdzie w ciało.

Do Pana JANA HOFFA,

wynalazcy i wyłącznego fabrykanta prawdziwych wyrobów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego większej części książąt Europy etc., **Wiedeń I, Graben, Bräunerstrasse 8.**

Wielmożny Panie! Mogę Panu szczerze pogratulować, gdyż Pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego jest niedoścignięte tak przeciw złemu trawieniu jak niemniej dla wzmocnienia ciała. Skutek Pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego bardzo przyjemną sprawił mi niespodziankę. Od wielu lat cierpiałem nieustannie na żołądek i nie mogłem sobie poradzić. Dziś czuję się zupełnie zdrowym, mam bardzo dobry apetyt i świeże siły. Proszę mi znów przesłać 25 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i funt czekolady najprzedniejszej.

Arco, (w południowym Tyrolu) dnia 10 stycznia 1883

Z wysokiem poważaniem **Maurycy Tichtl kawaler Tützingen**

Pismom publiczności światowej, wyrażającym za szczęśliwie przeprowadzone wyleczenia z rozmaitych chorób podziękowanie i uznanie, przyłączają się słowa uznania głów ukoronowanych. Wielka ilość uznań lekarskich, medale, nagrody udzielone przez akademie sztuk i umiejętności dowodzą najwymowniej, że wyroby słodowe c. k dostawcy nadwornego Jana Hoffa w Wiedniu i Berlinie. (Główna fabryka dla Austro-Węgier w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse nr. 8) są rzeczywiście znakomitymi środkami leczniczo-pożywnymi. Słabemu zabłyśnie iskra nadziei, gdyż wiadomym mu jest obecnie pewny środek, który mu udziela gwarancyi, że nadzieja go niezawiedzie, jakto przy innych medykamentach czasami się zdarza **Na** miejscu we Lwowie kosztuje **prawdziwe** Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego 70 cnt.

Wysokie zdania:

Wilhelm I, Cesarz Niemiec: „Pański wyborny ekstakt słodowy." **Franciszek Józef I. Cesarz Austryi**: „Chętnie odszczególniam Pana." **Król Saksonii**: „Dobroczynny dla królowej matki." **Król Danii**: „Spostrzegłem zbawienną siłę leczniczą." **Wielki książę Meklemburg Schwerin**: „Moje uznanie."

Uwaga. Wszelkie inne anonsy o ekstraktach słodowych dotyczą naśladowań, na co zważać winni tak cierpiący jak i lekarze. Prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe zaopatrzone być muszą marką ochronną (wizerunkiem wynalazcy Jana Hoffa i podpisem Jan Hoff.)

Ceny przesyłek z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego (z paczką i flaszkami) 6 flaszek 3 złr. 82 cnt., 13 flaszek 7 złr. 26 cnt., 28 flaszek 14 złr. 60 cnt., 58 flaszek 29 złr. 10 cnt. Koncentrowany ekstrakt słodowy 1 flakon 1 złr. 12 cnt., ½ flakonu 70 ct. Czekolada słodowa ½ kila I. 2 złr. 40 cnt., II 1 złr. 60 cnt. Słodowe cukierki piersiowe w woreczkach po 60 ct., 30 ct. i 15 ct.

Niżej 2 złr. nie przesyła się towaru.

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do zbycia towaru litografowanym plakatem kolorowym.

Główne składy we Lwowie utrzymują: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., K. Bałłaban, dalej Wewiórski, A. Sklepiński, A. Kochanowski, J. Piepes apt., A Solecki. W Czortkowie: L. Noss, aptekarz. W Czerniowcach: J. Schnirch, A. Bayer, Dr. Barber, apt. W Drohobyczu: I. Aichmüller, apt. W Jarosławiu: J. Rohm, A. Wisłocki, apt., S. Ellenberg. W Jaśle: T. W. Braglewicz. W Kołomyi: J. Sidorowicz, apt. W Krakowie: K. Wiszniewski, Trauczyński, Jan Janiga. W Rzeszowie: A. Karpiński, apt., Neugebauer, Schaitter i sp. W Samborze: J. Aleksiewicz, apt. W Stanisławowie: J. Macura, A. Amirowicz. apt. W Stryju: Bałłaban i Apfelgrün. W Tarnopolu: F. Jamrógiewicz, H. Kahane, apt. W Złoczowie: Józef Gold.

6681 1 4

Przez wynalazcę **prof. Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka**



MEIDINGERA PIECÓW

H. HEIM, Döbling bei Wien.

C. i k. wyłącz. patent. 1884 roku. Nagrodzone pierwszemi nagrodami: Wiedeń 1873, Kassel 1877, Paryż 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplice 1879, Wiedeń 1880, Eger 1881, Tryest 1882.

SKŁADY: Wiedeń, I, Kärntnerstrasse Nr. 40/42.

BUDAPESZT, Thonethof. **BUKARESZT** Strada Lipscani 96. **MEDYOLAN** Corso Vitt. Emanuele 38

Najlepsze piece do regulowania i wentylacyi pomieszkań, szkół, biór etc. pojedyncze i eleganckie. **Ogrzewanie więcej pokoi jednym tylko piecem. Centralne ogrzewanie powietrza dla całych budynków. Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarskich.**

W Austryi-Węgrzech 263 zakładów naukowych używa 1824 naszych Meidingera pieców, z tego w 74 szkołach gminy Wiednia 508 pieców, w 47 szkołach gminy Budapeszt 320 pieców.

Wskutek zalet naszych Meidingera pieców używają takowych nietylko c. k. urzędy, zakłady państwowe i gminne urzędy, duchowne zakłady, szpitale, koleje żelazne i okręty parowe, instytuty pieniężne i towarzystwa asekuracyjne, przemysłowe zakłady, hotele, kawiarnie i restauracye, ale także daleko więcej, jak **20.000 prywatnych pomieszkań** używa naszych Meidingera pieców.

Marka ochronna fabryki

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Wielka wziętość naszych pieców dała powód do rozmaitego naśladownictwa. Przestrzegamy dlatego P. T. publiczność, wskazując naszą obok umieszczoną markę ochronną, aby we własnym swoim interesie nie zamieniła naszych zaszczytnie znanych wyrobów za naśladowane, jeżeli takowe polecają bądź to jako zwykłe Meidingera piece, bądź to jako poprawne Meidingera piece.

Nasze wyroby mają na wewnętrznej stronie drzwiczek wylaną markę ochronną.

Prospekta i cenniki gratis i franco. (5326 11-15)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(6468 2 – ?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw.